dziś SPORTOWY24 ● **Jagiellonia Białystok** rozpoczęła zgrupowanie w Turcji. Poleciało na nie 27 zawodników Żółto-Czerwonych **str. 16** ● **Ślepsk Malow Suwałki** stoczył zacięty bój w PlusLidze siatkarzy z Treflem Gdańsk. Niestety, rywale zwyciężyli 3:2 **str. 22**

Kurier Poranny

Poniedziałek
12.01.2026

www. poranny.pl

Nr. 6 (10654)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Syn podejrzany o zabójstwo matki. Sąsiadki kobiety zaniepokoiło zdjęcie w internecie **str. 3**

FOT. S. DĄBROWA

Incydent przed domem ministra rolnictwa. Są zarzuty i wniosek o areszt dla podejrzanego **str. 3**

XII LO do likwidacji? Decyzję w sprawie szkoły podejmą na najbliższej sesji miejscy radni **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Białostockie ulice Warszawska oraz Kilińskiego stały się w piątek przestrzenią otwartego, miejskiego kolędowania. Warszawska Kolęda to inicjatywa łącząca środowisko edukacyjne, artystyczne i mieszkańców miasta, oparta na idei wspólnotowego spotkania w przestrzeni publicznej. Międzynarodowa grupa 15 kolędników - wolontariuszy z Europejskiego Korpusu Solidarności, działająca w ramach projektu Hajnówki Centralnej Stacji Kultury, budziła ogromne zainteresowanie przechodniów.

PODLASKIE

Mróz nie odpuszcza. Nie bądźmy obojętni

Dzielnicowi pomogli 77-latce samotnie zamieszkującej na terenie gminy Łapy. Okazało się, że schorowana kobieta nie ma prądu, nie wiedziała, że zbliżają się mrozy i nie przygotowała opału.

Zima to czas szczególnie trudny dla osób w kryzysie bezdomności, schorowanych, pozbawionych opieki, czy też niezaradnych życiowo. Takie osoby są pod szczególnym nadzorem dzielnicowych. To właśnie oni podczas jednej ze służb odwiedzili samotnie zamieszkującą seniorkę, żeby sprawdzić, czy wszystko u niej w porządku. Okazało się, że 77-latka nie zdawała sobie sprawy, że zbliżają się tak silne mrozy i nie przygotowała wcześniej zapasu opału. W pomieszczeniu było dość chłodno, bo kobieta wiedząc, że zostało jej niewielka ilość drewna, bardzo mało podkładała do pieca. Dzielnicowi z Komisariatu Policji w Łapach zapewnili kobietę, że nie pozostawią jej w potrzebie. Wrócili tam po kilkudziesięciu minutach przywożąc jej drewno, które policjant miał na swojej posesji.

Służby apelują: nie bądźmy obojętni na potrzeby drugiego człowieka. Nasze zainteresowanie może przyczynić się do tego, że uratujemy komuś życie. Starajmy się okazać życzliwość i wyciągnąć pomocną dłoń w kierunku tych, którzy tej pomocy potrzebują. Pomóc może każdy. Wystarczy zwrócić uwagę na osoby bezdomne i powiadomić o tym służby, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Miejsca ich przebywania można również zaznaczyć na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa .

To ważne, zwłaszcza, że najbliższe dni i noce nadal mają być bardzo mroźne. Według prognoz w Podlaskiem temperatura w nocy z poniedziałku na wtorek oraz wtorku na środę ma spaść nawet do minus 22 st. C. W dzień można spodziewać się od minus 13 do minus 10 st. C. opr. (R)

SPOŁECZEŃSTWO WYDATKI MOGĄ SIĘGAĆ PONAD 2 TYS. ZŁOTYCH

Ruszyły studniówki. Koszt spory, ale taki bal ma się tylko raz

Białystok
Magda Ciasnowska

Ruszyły pierwsze tegoroczne studniówki. W Białymstoku swoje bale mieli już m.in. uczniowie II, V i VIII Liceum Ogólnokształcącego. Taki bal dla młodzieży, która już za kilka miesięcy zmierzy się z egzaminem dojrzałości, jest wyjątkowym wydarzeniem. Wiąże się ono jednak z niemałymi kosztami.

Na swojej studniówce bawili się już m.in. maturzyści z II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

- Dzisiejszy wieczór jest symbolem dojrzałości, ale też momentem, w którym możecie na chwilę zatrzymać się i docenić drogę, którą przeszliście przez ostatnie cztery lata. Życzę wam, abyście z taką samą gracją, jak dziś na parkiecie, weszli w dorosłe życie i z odwagą realizowali swoje marzenia - zwracał się do uczniów Dariusz Bossowski, dyrektor II LO.

Młodzież jak zwykle zachwyciła wyjątkowymi tanecznymi choreografiami, które w ubiegłych latach robiły furorę w całej Polsce. Był zarówno tradycyjny polonez, jak i walc angielski.

W miniony weekend na balach bawili się też uczniowie V LO, VIII i XIII LO.

Maturzyści przyznają, że przygotowanie takiej imprezy wymaga mnóstwo czasu i energii. Wiąże się też często z niemałymi kosztami.

Te różnią się w zależności od przewidzianych atrakcji. I tak przykładowo w VIII LO w Białymstoku za parę trzeba było zapłacić 700 zł - 450 zł za osobę ze szkoły i 250 zł za osobę towarzyszącą spoza placówki.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Maturzyści z VIII LO w Białymstoku swoją studniówkę mieli 9 stycznia

Na końcową kwotę składa się wiele elementów: wynajem sali, oprawa muzyczna, fotograf, a także koszty związane z obecnością nauczycieli i dyrekcji. Zdarza się również, że do budżetu wliczane są inne wydatki, na przykład te związane z organizacją matur (w VIII LO to dodatkowe 200 zł).

Poza opłatą za samą imprezę, uczniowie muszą także liczyć się z niemałymi osobistymi wydatkami. Odpowiedni strój to dla wielu priorytet. Dziewczęta inwestują w suknie, makijaż i fryzurę, a chłopcy w eleganckie garnitury wraz z dodatkami.

Część maturzystów rezygnuje z drogich zakupów na rzecz tańszych lub używanych kreacji. - Podobała mi się piękna sukienka z piórami. Ale kosztowała aż 800 zł. W końcu znalazłam na Vinted używany, podobny model, za jedyne 250 zł - chwali się Weronika Kowalewska, maturzystka z VIII LO.

Niektóre dziewczyny makijaż i fryzurę wykonują sobie same. Te, które chcą skorzystać z profesjonalnych usług muszą liczyć się z wydaniem dodatkowych kilkuset złotych.

Są też uczniowie, którzy decydują się na większe inwestycje w swój wygląd, przeznaczając na strój nawet blisko tysiąc złotych.

- Łącznie z kosztem studniówki myślę, że wyszło około 2,5 tys. zł. Ale raz się żyje. To przecież jedyna taka impreza w życiu i ostatnia okazja, kiedy możemy się wspólnie bawić. To też pewnego rodzaju przypieczętowanie naszych młodzieńczych lat. W końcu przestajemy już być nastolatkami - podkreśla Zuzanna Karpowicz z VIII LO.

Do pierwszego majowego egzaminu pozostało 111 dni. Maturzyści podczas studniówki koncentrowali się na dobrej zabawie - na przedmaturalny stres przyjdzie jeszcze czas.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Rafał Brzoska ma nad czym dumać. Gdyby sprzedał Inpost, mógłby kupić Pocztę ● Te zawody stracą ważność. AI już je wykonuje

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Andrzej Kłopotowski

East Side Story. Nasza „Dziewczynka z konewką" trafiła do Wschowy

Odwiedzała już Chiny i Chorwację. Teraz znalazła się w Lubuskiem. We Wschowie. Mowa o naszej „Dziewczynce z konewką", której podróbki co pewien czas pojawiają się w innych miastach.

O „Dziewczynce z konewką" we Wschowie pisze portal Ziemia Wschowska. Mural pojawił się na ścianie jednej z kamienic przy ulicy Wolsztyńskiej. Malowana jest zarówno dziewczynka z konewką, jak i drzewo. Kompozycję uzupełnia hasło: „To co wybierzesz dziś, zakwitnie jutro".

To kolejna „Dziewczynka z konewką" w świecie. Jej wizerunki znalazły się np. w chińskim mieście Ningbo a także w chorwackim Osijeku. Ale - proszę pamiętać - oryginalna „Dziewczynka z konewką" jest tylko jedna. W Białymstoku. W 2013 roku do Białegostoku przyjeżdża Natalia Rak. Zaprasza ją ówczesny Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury (dziś Podlaski Instytut Kultury) w ramach akcji „Folk on the Street". I daje jej szczyt historycznego budynku - dziś przypisanego do alei Piłsudskiego, choć asfalt przed nim to „zmazana" z planów ulica Szlachecka - dawnego Gimnazjum Druskina. Natalia Rak na ścianie maluje scenkę inspirowaną legendą o wielkoludach z opracowania Wojciecha Załęskiego zatytułowanego „Hecz, precz, stała się rzecz. Wydobyte z kufra pamięci". Powstaje wspinająca się na palcach dziewczynka w stroju ludowym, podlewająca z konewki... drzewko. Ale nie drzewko malowane, lecz rosnące przy ścianie. W ten sposób powstał mural, o którym Anna Kraśnicka - blogerka i przewodniczka tworząca „Białystok Subiektywnie" - pisze, że jest jednym z symboli miasta.

I trudno się z tym nie zgodzić. „Dziewczynka z konewką" stała się symbolem. Pojawiła się na gadżetach. Poczta Polska uwieczniła ją na znaczku pocztowym. Ba, parę lat temu w Louisiana Museum of Modern Art pod Kopenhagą w ręce wpadła mi książka o światowym streetarce, na okładce której pojawiła się... białostocka „Dziewczynka z konewką"! O „Dziewczynkę..." toczyła się nawet batalia - dowodził nią społecznik Radek Puśko - by ją chronić. I jest chroniona jako dobro kultury współczesnej. Od kilku dni zaś mural ma swój pomnik. No dobra, pomniczek. Jeden z nowych WidziMisiów to Miś z konewką właśnie. Stoi już sobie na rogu alei i nieistniejącej na planach Szlacheckiej.

Nie dziwi więc, że inni też by chcieli mieć taką „Dziewczynkę z konewką". Miło byłoby tylko, gdyby wspominali, że „przyjechała" do nich z Białegostoku.

Plany BOK-u na 2026: koncerty, festiwale czy kinowe premiery

Rozmowa
Urszula Śleszyńska

z Martyną Faustyną Zaniewską, dyrektorką Białostockiego Ośrodka Kultury

FOT. MARTYNA GRYGORUK

Co będzie się działo w Białostockim Ośrodku Kultury w 2026 roku?
W Nowym Roku oczywiście czekają nas kolejne premiery kinowe w Kinie Forum. Właściwie każdego dnia zapraszamy na seanse - od godzin popołudniowych do wieczornych. Dlatego zachęcamy wszystkie osoby, które jeszcze być może w Kinie Forum nie były, aby odkryły tę przestrzeń. A stałych bywalców zapraszać nie trzeba.
Przed nami też kolejne koncerty, kolejne wydarzenia w ramach chociażby naszego cyklu podróżniczego Ciekawi Świata. Już w połowie stycznia zapraszamy na spotkanie z Martą Sawicką-Danielak, znaną autorką, która tym razem zabierze nas w świat podróży w troszkę innym kierunku niż chociażby jej ostatnia książka o historii żydowskiej naszego miasta.

W styczniu nie zabraknie też koncertów?
Zdecydowanie! Przed nami kolejne koncerty w ramach cyklu Jazz na BOKu. Pod koniec stycznia zapraszamy na koncert zespołu New Bone. A przed nami również inne wydarzenia, o których szczegółowo będziemy informować w najbliższym czasie. Zachęcam wszystkich do odwiedzania na bieżąco naszej strony www.bok.bialystok.pl, Centrum im. Ludwika Zamenhofa oraz do obserwowania naszych mediów społecznościowych.
Oprócz wydarzeń muzycznych, ciekawych spotkań, zapraszam również na wystawy, które można oglądać codziennie. We foyer kina Forum mamy wystawę fotografii Tomasza Wysockiego „Beginnings". Z kolei w Centrum im. Ludwika Zamenhofa mamy wspaniałą wystawę kolekcji filatelistycznej związanej z ruchem esperanckim, ale także piękną wystawę Ewy Kozłowskiej zatytułowaną „Raj"- pierwszą pełnowymiarową wystawę tej artystki. Obie te wystawy można oglądać w styczniu.

Przed nami również kolejne wydarzenia kluczowe...
Tak. Zapraszamy chociażby na Festiwal ¿UNDERGROUND/INDEPENDENT? czy też 40. jubileuszową edycję Dni Sztuki Współczesnej, czyli wielkie święto wszystkich miłośników sztuki i teatru. Oczywiście w czerwcu tradycyjnie zapraszamy na Dni Miasta. Program już właściwie mamy zapięty, ale jeszcze dopracowujemy ostatnie szczegóły. Mam nadzieję, że będzie to kolejna okazja do wspólnego, radosnego świętowania imienin Jana Klemensa. No i oczywiście festiwal Wschód Kultury/Inny Wymiar. Podobnie jak w tym roku, w przyszłym również odbędzie się w lipcu, tak abyśmy mogli ściągnąć do Białegostoku jak najwięcej osób z zewnątrz, które w tym czasie będą czy to w naszym mieście, czy w ogóle na Podlasiu i będą miały okazję i chęć dotknąć naszej lokalnej kultury. Jesienią też kolejne jubileusze. W tym roku obchodziliśmy jubileusz festiwalu Jesień z Bluesem, jego 40-lecie, a przed nami 15. edycja festiwalu Ciekawi Świata i 20. ŻUBROFFKA. W międzyczasie kolejne wydarzenia, z których BOK jest słynny, więc koncerty jazzowe, bluesowe, spotkania, prelekcje filmowe, cykle filmowe, które są już znane i cenione i które mają grono swoich stałych odbiorców.

Znajdzie się też coś dla dzieci, chociażby w ramach Akcji Zima czy Akcji Lato.
Tak, zapraszamy bardzo serdecznie najmłodszych, a właściwie rodziców, którzy szukają oferty na ferie zimowe. Przed nami już za chwilę tradycyjna Akcja Zima, a w wakacje Akcja Lato. Ale też cały czas mamy ofertę warsztatową w Centrum im. Ludwika Zamenhofa. Zachęcam do kontaktowania się, obserwowania informacji, które ukazują się na naszych stronach internetowych, w mediach społecznościowych. Tam znajdziecie państwo ofertę różnorodnych warsztatów, o różnorodnej tematyce, ale również tych przygotowanych specjalnie na czas zbliżających się ferii zimowych.

Pogoda w regionie

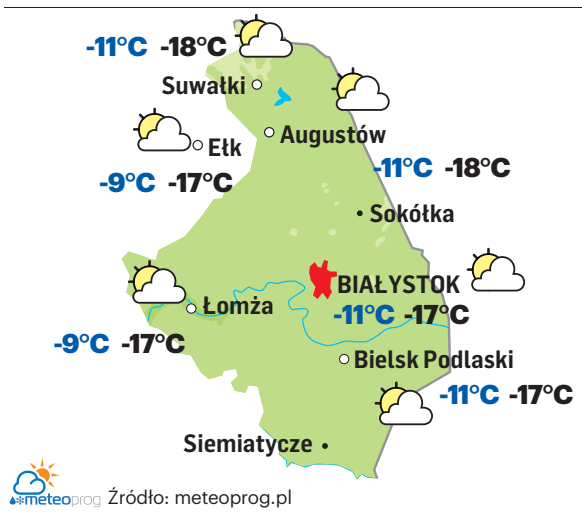

meteoprog Źródło: meteoprog.pl

12 STYCZNIA 2026

Dziś 12. dzień roku
Do sylwestra pozostały 353 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.35, zachód o godzinie 15.36. Dzień będzie trwać 8 godzin i 55 sekund. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 godzin i 56 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 27 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Benedykt, Arkadiusz

KALENDARIUM

1578
W Jazdowie pod Warszawą odbyła się premiera Odprawy posłów greckich Jana Kochanowskiego (na portrecie).

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1808
Izba Edukacji Publicznej Księstwa Warszawskiego wprowadziła po raz pierwszy w Polsce obowiązek szkolny (dla dzieci 7-14 lat), lecz z powodu braku szkół i środków nie został on skutecznie wdrożony.

1981
Stacja ABC rozpoczęła emisję serialu Dynastia. Serial emitowany był w Stanach Zjednoczonych do 11 maja 1989. Liczył 220 odcinków.

1991
Kongres Stanów Zjednoczonych upoważnił prezydenta George H.W. Busha do podjęcia wszystkich niezbędnych kroków w celu likwidacji irackiej okupacji Kuwejtu.

2006
362 pielgrzymów zostało zadeptanych, a 250 rannych po wybuchu paniki w meczecie w Mekce podczas obrzędu ukamienowania szatana.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Incydent koło domu ministra rolnictwa. Zarzuty dla 35-latka

Podlaskie
Agnieszka Domanowska, PAP

Zarzut m.in. stosowania gróźb bezprawnych z powodu przynależności politycznej oraz znieważenia konstytucyjnego organu RP postawiła prokuratura mężczyźnie podejrzanemu o to, że rozlał gnojowicę koło domu ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego. Zatrzymany nie przyznaje się do winy; prokuratura złożyła wniosek o jego areszt - poinformowała PAP w niedzielę prokuratura.

W piątek rolnicy protestowali w Warszawie przeciwko umowie UE z krajami Mercosur. Tego dnia wieczorem minister rolnictwa Stefan Krajewski poinformował w Polsat News, że ktoś rozlał gnojowicę w pobliżu jego posesji w woj. podlaskim, próbował uszkodzić ogrodzenie oraz kierował wobec niego groźby.

Sprawą zajęła się policja. W sobotę poinformowała o zatrzymaniu w tej sprawie 35-latka z woj. lubelskiego.

Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Zambrowie. Jak poinformowała PAP w niedzielę rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łomży (jednostki nadrzędnej wobec zambrowskiej prokuratury) Dorota Leszczyńska, podejrzanemu zostały postawione zarzuty związane z tym incydentem. To zarzuty stosowania gróźb bezprawnych z powodu przynależności politycznej wobec ministra Krajewskiego, znieważenia konstytucyjnego organu RP oraz gróźb karalnych - w tym wypadku chodzi o premiera, trzech ministrów (w tym również o ministra Krajewskiego) oraz o prezydenta Warszawy.

Przy takich zarzutach grozi kara do pięciu lat więzienia.

W opisie czynu prokuratura przyjęła, że 9 stycznia podejrzany przyjechał pod posesję należącą do Stefana Krajewskiego i rozlał przed nią ok. 500 litrów substancji „koloru brunatnozielonego", po czym odjechał ale wrócił i wtedy - w rozmowie z żoną ministra - kierował groźby „nawiązując do działalności politycznej jej męża oraz groźby karalne popełnienia przestępstwa na jej szkodę lub osoby najbliższej".

Potem swoje działania i zachowania opublikował w nagraniu na portalu społecznościowym. Tam - w ocenie prokuratury - pojawiły się groźby karalne z powodu przynależności politycznej wobec premiera, szefa MSWiA, ministra spraw zagranicznych, ministra rolnictwa i prezydenta Warszawy.

Prokurator Dorota Leszczyńska poinformowała po południu w niedzielę PAP, że zarówno podczas przesłuchania na policji jak i w prokuraturze mężczyzna nie przyznał się do zarzutów, składał wyjaśnienia, ale prokuratura - z uwagi na etap prowadzonego postępowania - nie będzie informowała o ich

FOT. SYLWIA DĄBROWA

– Mogę tylko zaapelować do wszystkich o wzajemny szacunek i zaprzestanie eskalacji tej agresji – mówi minister rolnictwa Stefan Krajewski

treści. Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o areszt na 3 miesiące wobec zatrzymanego mężczyzny.

Zdaniem ministra Krajewskiego są to działania kreowane przez określone środowisko.

– Gaśnica, gnojowica, ale może zaraz być użyty nóż w stosunku do kogoś, kto nie będzie im odpowiadał i podzieli tragiczny los prezydenta Gdańska. Można się z kimś nie zgadzać, można nie zgadzać się z czyimiś poglądami, można krytykować, ale są jakieś granice, których przekraczać nie wolno – komenuje Stefan Krajewski.

Minister dodał, że złożył już zeznania w prokuraturze w tej sprawie. – Mogę tylko zaapelować do wszystkich o wzajemny szacunek i zaprzestanie eskalacji tej agresji – podkreślił.

W sobotę - w związku z tym incydentem - politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego członkiem jest Stefan Krajewski, także zaapelowali do środowisk politycznych o tonowanie nastrojów.

– Szaleniec - bo tak trzeba to nazwać - zaatakował mienie, zaatakował rodzinę naszego klubowego kolegi, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego. Czas jeszcze zareagować na tego typu wydarzenia. Chcielibyśmy dzisiaj wspólnie zaapelować do wszystkich środowisk politycznych o tonowanie nastrojów. Jeszcze nie jest za późno – mówił w Białymstoku przewodniczący klubu parlamentarnego PSL Krzysztof Paszyk.

Dodał, że PSL liczy na to, że sytuacja wywoła refleksję we wszystkich środowiskach politycznych. – To jest bandyterka i nie bójmy się tego słowa. Nie został zaatakowany polityk, tylko zostali zaatakowani jego najbliżsi – dodał zastępca szefa kancelarii premiera Jakub Stefaniak. Dodał, że są w polskiej polityce środowiska wręcz „zachęcające" do takich zachowań.

Syn podejrzany o zabójstwo matki; alarm wszczęty po zdjęciu w internecie

Bielsk Podlaski
PAP, Adrian Kuźmiuk

Zarzut zabójstwa matki postawiła w sobotę prokuratura w Bielsku Podlaskim 31-letniemu mężczyźnie. Policję zawiadomiły sąsiadki kobiety, które na profilu jej syna w mediach społecznościowych zobaczyły zdjęcie ciała i noża. Śledczy zapowiadają wniosek o areszt podejrzanego.

Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim. Jak poinformował PAP w sobotę jej szef Adam Naumczuk, w piątek po południu policja dostała zgłoszenie o tym, że coś złego mogło stać się 67-letniej mieszkance tego miasta.

Zawiadomienie złożyły jej sąsiadki po tym, gdy jedna z nich na profilu syna tej kobiety w mediach społecznościowych zobaczyła zdjęcie ciała leżącego na boku, w kałuży krwi, a na nim zakrwawiony nóż. Gdy próby telefonicznego kontaktu z 67-letnią kobietą nie powiodły się, zadzwoniły na policję. Ta po wejściu do mieszkania znalazła zwłoki; wszystko wskazuje, iż kobieta zginęła od ciosów nożem.

Niedługo potem, niedaleko tego bloku został zatrzymany jej 31-letni syn, z który mieszkała. Miał na sobie zakrwawione ubranie; wyglądało, że jest pod wpływem alkoholu; miał też przy sobie narkotyki.

W sobotę śledczy postawili mu zarzut zabójstwa matki.

– Mężczyzna był dwukrotnie przesłuchiwany, przez policję i przez prokuratora. Na policji jego wypowiedzi nie były zbyt logiczne, przed prokuratorem nie przyznał się, stwierdził, że nie było go w mieszkaniu i nie wie, co stało się z jego matką – powiedział prok. Naumczuk.

W kwestii zdjęcia na portalu społecznościowym podejrzany twierdzi, że nie wie, jak się tam znalazło. Mężczyzna w przeszłości leczył się psychiatrycznie, miał zdiagnozowaną chorobę psychiczną.

Prokuratura będzie wnioskowała do sądu o areszt tymczasowy, ale najprawdopodobniej z koniecznością odbywania go w warunkach szpitala psychiatrycznego.

Samo drastyczne zdjęcie było przez dwa dni dostępne w mediach społecznościowych. W niedzielę rano zapytaliśmy podlaską policję, czy próbowała interweniować w tej sprawie.

– Natychmiast został wysłany wniosek do administratora portalu społecznościowego o usunięcie materiałów – zapewnił nas Tomasz Krupa, rzecznik podlaskiej policji.

Zdjęcie zniknęło z profilu podejrzanego 31-latka w niedzielę przed południem. – Zdjęcie zostało usunięte, ale nie przez administratora portalu, tylko w wyniku czynności procesowych prowadzonych przez policjantów i prokuratora – dodał Krupa.

Nikodem, Aleksander czy Zofia. Te imiona rodzice wybierają najchętniej już od kilku lat

Podlaskie
Anna Gryza-Aneszko

Aleksander i Nikodem, a także Zofia czy Zuzanna to najczęściej nadawane dzieciom imiona w Białymstoku, Łomży i Suwałkach w ub. roku. Te imiona królują od kilku lat. Z danych statystycznych wynika też, że ztych trzech miast tylko w Białymstoku urodziło się więcej osób, niż zmarło.

W minionym roku tylko w stolicy województwa podlaskiego odnotowano dodatni przyrost naturalny.

W białostockim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano bowiem 3653 aktów zgonu oraz sporządzono 4505 aktów urodzenia. W 2024 r. było 3651 aktów zgonu oraz 4570 aktów urodzenia.

Jednocześnie mniej osób w porównaniu do 2024 r. było zameldowanych w mieście. Jak poinformował magistrat, na koniec 2025 roku było to 265 436 osób, natomiast na koniec 2024 roku liczba ta wynosiła 267 656.

W Łomży na koniec grudnia 2025 roku zameldowanych było 56 425 osób. W 2025 roku w Łomży zarejestrowano 718 urodzeń żywych (w 2024 było ich 691) . W tym samym czasie sporządzono 765 aktów zgonu (w 2024 było ich 776). Liczby wskazują na to, że miasto kolejny rok kończy z ujemnym przyrostem naturalnym.

– Warto podkreślić, że statystyki USC obejmują zdarzenia zarejestrowane w Łomży, ale nie zawsze dotyczą wyłącznie jej mieszkańców - tłumaczy łomżyński magistrat.

Ujemny przyrost naturalny jest także w Suwałkach. Ten stan odnotowywany jest w mieście nad Czarną Hańczą od 2020 roku.

Wstępne dane opublikowane przez Urząd Miejski pokazują, że w całym 2025 roku urodziło się 451 dzieci – 213 dziewczynek oraz 238 chłopców. To o 5 dzieci więcej niż w 2024 r. W 2025 r. zmarło 642 mieszkańców miasta, w 2024 - 653 osoby.

Rodzice dzieci urodzonych w 2025 roku w dużej części sięgali po imiona klasyczne i od lat obecne w rankingach popularności.

Najczęściej wybierane imiona żeńskie w Suwałkach to: Maja (13), Zuzanna (12), Zofia (8), Laura (8), Gabriela (7), Kornelia (7), Antonina (7) oraz Maria (7). Wśród imion męskich dominowały: Jan (16), Nikodem (15), Aleksander (13), Leon (12), Antoni (9), Gabriel (9), Wiktor (9), Ignacy (8) oraz Michał (8). W suwalskich aktach urodzeń pojawiły się również imiona rzadkie lub o zagranicznym brzmieniu. Wśród dziewczynek były to m.in. Aliya, Aurora, Bella i Noemi, a wśród chłopców – Ragnar, Vincent, Mehmet czy Leonardo.

Podobnie ranking najpopularniejszych imion wygląda w Łomży. Najpopularniejsze imiona męskie to: Aleksander (25), Nikodem (21), Jakub (16), Jan (14) i Antoni (13). natomiast najpopularniejsze imiona żeńskie to: Zofia (15), Marcelina (15), Pola (13), Laura (12), Zuzanna (12), Amelia (10), Hanna (9) i Maja (9).

Natomiast w stolicy województwa podlaskiego do najczęściej nadawanych imion należą: Nikodem, Jan, Aleksander oraz Zofia, Hanna i Laura.

Ptasia grypa. Wyznaczono obszar objęty ograniczeniami

Pow. hajnowski
opr. (R)

W związku ze stwierdzeniem ogniska choroby zakaźnej ptactwa w miejscowościach Waśki i Makówka w powiecie hajnowskim, wojewoda podlaski wydał rozporządzenie ustanawiające obszar objęty ograniczeniami.

9 stycznia br. wojewoda podlaski, w związku ze stwierdzeniem kolejnego ogniska grypy ptaków HPAI w powiecie hajnowskim, wydał rozporządzenie wprowadzające obszary objęte ograniczeniami – zapowietrzony i zagrożony. To miejscowości m.in. w gminie Narew i Narewka. Ich dokładny wykaz można znaleźć na stronie internetowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Na obszarze zapowietrzonym obowiązuje m.in. nakaz utrzymywania ptaków w odosobnieniu, utylizacja ptaków padłych na terenie gospodarstwa, odkażanie środków transportu i sprzętu, prowadzenie wykazu osób pojawiających się w gospodarstwie czy zgłaszanie przypadków znalezienia padłych dzikich ptaków. Zakazane jest m.in. wyprowadzanie i wprowadzanie drobiu z i do gospodarstw oraz transport drobiu i jaj bez pozwolenia powiatowego lekarza weterynarii. Zakazane jest także sprzedawanie mięsa drobiowego i jaj na targowiskach.

Na obszarze zagrożonym należy m.in. utrzymywać drób i inne ptaki w izolacji od ptaków dzikich, czyścić środki transportu i sprzęt, stosować środki bezpieczeństwa biologicznego oraz przechowywać w odpowiedni sposób paszę i ściółkę dla ptaków.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

XII LO do likwidacji. Jeśli zgodzą się radni

Edukacja
Tomasz Maleta

Miasto Białystok przymierza się do likwidacji jednego z liceów o sportowym profilu. To znaczy, że przestanie istnieć też zespół szkół. Władze zapewniają, że nie ograniczy to dostępu do realizowania potrzeb edukacyjnych młodzieży. Zielone światło do likwidacji szkoły muszą dać radni. Mają to zrobić na najbliższej sesji rady miasta, zaplanowanej na 15 stycznia.

XII Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku zostało powołanie uchwałą radnych w 2020 r. Wchodzi w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego Nr 3 „Pietrasze" wraz z SP 32, która specjalizuje się w narciarstwie biegowym i i badmintonie. Teraz szkoła średnia ma zostać zlikwidowana. Okazuje się, że choć liceum formalnie istnieje od kilku lat i ma nadane wszelkie uprawnienia, nie doprowadziło dotąd do utworzenia żadnego oddziału.

– Przyczyny tego stanu rzeczy były różne w zależności od roku przeprowadzania rekrutacji – wyjaśnia Andrzej Wróblewski, dyrektor ZSOMS 3 „Pietrasze" w Białymstoku.

Tłumaczy, że były lata rekrutacyjne, w których nie odnotowano zgłoszeń kandydatów do klasy licealnej o profilu sportowym, ale również takie, w których zainteresowanie ze strony kandydatów występowało.

– Niestety, liczba zgłoszeń była niewystarczająca do utworzenia oddziału zgodnie z obowiązującymi przepisami. W związku z powyższym przez cały okres istnienia szkoły nie doszło do uruchomienia żadnego oddziału – wyjaśnia dyrektor.

Przypomnijmy, ze gdy powoływano liceum jego pomysłodawcy, jak też niektórzy radni wyrażali nadzieję, że z naborem nie będzie problemu. Docelowo miały powstać dwie klasy licealne.

Jak zapewniają władze miasta w uzasadnieniu do projektu uchwały, likwidacja liceum nie pogorszy dostępu do edukacji, gdyż na terenie miasta funkcjonuje dziewiętnaście publicznych liceów ogólnokształcących. W tym dwa licea z oddziałami mistrzostwa sportowego: XIII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego nr 1 w Białymstoku oraz XIX Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego Nr 2 Białymstoku.

Likwidacja XII LO ma nie mieć wpływu na zatrudnienie nauczycieli i nie rodzić skutków finansowych dla miasta.

Zgodnie z obowiązującym prawem szkoła publiczna może zostać zlikwidowana z końcem roku szkolnego przez organ prowadzący szkołę, po uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora oświaty. Dlatego przed podjęciem uchwały o likwidacji liceum – konieczne jest podjęcie przez Radę Miasta Białystok uchwały o zamiarze likwidacji szkoły i powiadomienie o tym fakcie Podlaskiego Kuratora Oświaty.

Radni zajmą się sprawą na sesji 15 stycznia.

Pełnomocnik ds. promocji mediacji u marszałka

Samorząd
opr. R

Marta Kuklo z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku została pełnomocnikiem marszałka woj. podlaskiego ds. promocji mediacji.

Do zadań nowego pełnomocnika będzie należało inicjowanie, wspieranie i koordynowanie działań na rzecz upowszechniania mediacji jako skutecznej i polubownej metody rozwiązywania sporów na terenie Podlaskiego.

Marta Kuklo jest doktorem nauk prawnych, pracownikiem badawczo-dydaktycznym Wydziału Prawa UwB. Posiada certyfikat kwalifikowanego mediatora i trenera. Będąc doradcą marszałka, zamierza przede wszystkim propagować ideę konstruktywnego dochodzenia do porozumienia, co pomoże rozwiązywać problemy zgodnie z potrzebami osób zainteresowanych. Znajdą się wśród nich samorządowcy, przedsiębiorcy, sędziowie, prawnicy, nauczyciele czy uczniowie oraz osoby, które wybiorą mediacje zamiast sądu.

SZOPKI NA WYSTAWIE

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W Białymstoku można zobaczyć różnorodne bożonarodzeniowe szopki przygotowane przez uczestników miejskiego konkursu. Ekspozycja została udostępniona w przeszklonych gablotach Centrum Informacji Turystycznej.

Wystawa przy ulicy Legionowej przedstawia różnorodne interpretacje tradycyjnej szopki. Organizatorzy podkreślają, że ideą przedsięwzięcia było nie tylko kultywowanie klasycznych form, lecz także pokazanie prac inspirowanych lokalną kulturą ludową oraz podlaską i białostocką architekturą. Łącznie zaprezentowano 27 przestrzennych kompozycji - to wszystkie prace zgłoszone do tegorocznej edycji konkursu. Zostały one wykonane z bardzo zróżnicowanych materiałów. Są to m.in konstrukcje z: drewna, nici, kartonu, tkanin, szkła i kory.

Oceny prac dokona jury. Trzy najciekawsze projekty wyłonione zostaną pod koniec stycznia, natomiast cała kolekcja byłę dostępna dla zwiedzających do końca lutego.

Miejski konkurs skierowany był do mieszkańców Białegostoku w różnym wieku — od dzieci i młodzieży, przez rodziny, aż po wspólnoty, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe oraz wszystkich, którzy są zainteresowani podtrzymaniem polskiej tradycji tworzenia szopek bożonarodzeniowych.

(MC)

AUTOPROMOCJA 0011455539

ORGANIZATOR Kurier Poranny GAZETA WSPÓŁCZESNA
PARTNER STRATEGICZNY MLEKOVITA
PATRON HONOROWY Podlaski Kurator Oświaty
PARTNER MERYTORYCZNY Uniwersytet Trzeciego Wieku w Białymstoku

eprasa.pl 6c7a48c4a8

TUROŚŃ KOŚCIELNA

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W mroźną niedzielę 11 stycznia oficjalnie otwarto lodowisko przy Zespole Szkół w Turośni Kościelnej. To jedyne otwarte lodowisko w regionie, dostępne bezpłatnie dla wszystkich mieszkańców. Gmina oferuje także nieodpłatną wypożyczalnię łyżew dla osób, które nie posiadają własnego sprzętu. Otwarcie zgromadziło tłumy chętnych do aktywnego wypoczynku na lodzie.

Otwarcie lodowiska w Turośni Kościelnej to kontynuacja wieloletniej tradycji tego miejsca. Jak co roku, gdy tylko pozwalają na to warunki pogodowe, przy szkole powstaje taka ślizgawka, dostępna dla wszystkich mieszkańców.

– Nic nadzwyczajnego nie czynimy, tylko nawiązujemy do wieloletniej tradycji tego miejsca. Staramy się zrobić konkurencję dla smartfonów, tabletów i tego typu innych rzeczy – mówił podczas niedzielnego otwarcia lodowiska wójt gminy Turośń Kościelna Grzegorz Jakuć. – Życzę miłej zabawy, dziękuję wszystkim, którzy pracowali wiele nocy, bo to samo się nie zadziało. Zapewniam, że lodowisko jest bezpieczne – podkreślał.

W uroczystości wzięli udział mieszkańcy gminy, rodzice z dziećmi, pracownicy szkół.

– Bardzo fajna inicjatywa krzewiąca sport zimowy. Co roku jest wylewane lodowisko w Turośni i myślę, że i w tym roku też dopisze pogoda – mówiła Beata Kondracka. (AD)

Autobusy na trasie Sokółka-Suchowola? Starosta: Nie ma takiej społecznej potrzeby

Powiat sokólski
Martyna Jurkowska

Nie cichnie sprawa braku połączeń autobusowych między Sokółką a Suchowolą. Temat po raz kolejny wrócił podczas piątkowej sesji rady powiatu.

– Nie ma uczniów z Suchowoli, którzy uczą się w Sokółce, bo liceum i technikum są w Suchowoli. Nie ma aż tak dużo osób z Suchowoli, które pracują w gminie Sokółka, aby miały jeździć do Sokółki. Widząc więc, że nie ma takiej społecznej potrzeby, nie jesteśmy w stanie puszczać pustych samochodów – mówił starosta sokólski Piotr Rećko.

Na ostatniej sesji rady powiatu, odbyła się ponowna dyskusja dotycząca braku bezpośredniego połączenia między Suchowolą a Sokółką. To położone w geograficznym środku Europy miasto, jest jedyną miejscowością w powiecie sokólskim, które nie ma bezpośredniego połączenia z Sokółką.

Starosta tłumacząc taki stan rzeczy wskazywał, że powiat dysponuje danymi dotyczącymi obłożenia istniejących linii oraz realnych potrzeb mieszkańców, które są konsultowane m.in. z władzami firmy powiatowej zajmującej się przewozami. I że wniosek z tych danych jest jednoznaczny. – Wiemy, że nikt tam nie będzie jeździć – zapewnił.

I zaznaczył, że w ocenie powiatu nie istnieje społeczna potrzeba uruchamiania tej linii, a samorząd nie może pozwolić sobie na utrzymywanie nierentownych połączeń.

Mieszkańcy Suchowoli bezpośrednio mogą dojechać do Dąbrowy Białostockiej. Taki dojazd gwarantuje im firma powiatowa.

– W Dąbrowie są urzędy, jest zamiejscowy wydział starostwa, jest lekarz, jest szpital. Jeżeli są poważniejsze schorzenia, to albo pogotowie zabiera i wiezie pacjenta na SOR do Sokółki, albo ludzie jeżdżą z rodziną do lekarza – mówił starosta.

Przypomniał jednocześnie, że jeśli jest zapotrzebowanie na połączenie z Suchowoli do Sokółki, to gmina Suchowola ma narzędzia umożliwiające samodzielne uruchomienie linii.

GRAJEWO

FOT. POWIAT GRAJEWSKI

W piątek odbyło się uroczyste otwarcie wyremontowanych pomieszczeń Szpitalnego Oddziału Ratunkowego szpitala w Grajewie. Koszt modernizacji wyniósł ponad 11 mln 950 tys. zł.

Uroczystość była zwieńczeniem wielomiesięcznych prac budowlanych, dzięki którym Szpitalny Oddział Ratunkowy jest obecnie dopasowany do standardów XXI wieku.

Modernizacja stanowi rewolucję w opiece ratunkowej, która uczyniła SOR bardziej funkcjonalnym, bezpiecznym i dostosowanym do współczesnych potrzeb medycznych. Przyniesie ona korzyści zarówno personelowi, jak i pacjentom, poprzez zwiększenie liczby łóżek oraz poprawę warunków pracy i leczenia dzięki nowemu sprzętowi i wydzielonym strefom (izolatki, gabinety szybkiej oceny itp.), co przyspiesza diagnostykę, zwiększa komfort, usprawnia przepływ pacjentów i podnosi jakość opieki w stanach nagłych.

Po przecięciu symbolicznej wstęgi oraz poświęceniu oddziału zebrani licznie goście, m.in. przedstawiciele samorządów i politycy, mieli okazję zobaczyć na własne oczy zmiany, jakie dokonały się na grajewskim SOR-ze.

Koszt zadania to ponad 11 mln 950 tys. zł, na które złożyły się zewnętrzne środki pozyskane z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 11 840 995,00 zł i środki własne szpitala.

opr. (WJ)

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE 0011346472

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

W gminach chętnych na dotację nie brakuje

Czyste Powietrze Jest OK

W Brusach (woj. pomorskie) wiele budynków ogrzewanych jest przez stare kopciuchy na paliwo stałe, głównie opalanych drewnem. Zabudowa na terenie gminy jest na szczęście dość rozproszona, ale w większych skupiskach budynków, głównie w mieście, zanieczyszczenie powietrza daje się mieszkańcom we znaki. Szczególnie źle jest zimą podczas mrozów i bezwietrznych dni. Nic więc dziwnego, że program Czyste Powietrze cieszy się tu sporym powodzeniem.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

W gminie Brusy jest wiele budynków wybudowanych przed 1945 roku, a większość z nich widnieje w ewidencji zabytków. To bardzo utrudnia działania termomodernizacyjne oraz znacząco podnosi ich koszty ze względu na konieczność zastosowania specjalnych materiałów zaakceptowanych przez konserwatora zabytków.

– Na terenie naszej gminy nie ma gazociągów i ciepłociągów dla budynków jednorodzinnych. Domy przed wymianą źródła ciepła były opalane w dużej większości węglem i drewnem.W pobliżu jest bardzo dużo lasów, więc nie było dużego problemu z pozyskaniem drewna w celach grzewczych – mówi Karol Schramke, który prowadzi gminny punkt konsultacyjny programu Czyste Powietrze w gminie Brusy.

Przed wejściem w życie programu gmina brała udział w programie prowadzonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku pod nazwą Czyste Powietrze Pomorza. Następnie, po wejściu programu ogólnopolskiego, urzędnicy gminni zaczęli pomagać mieszkańcom w wypełnianiu wniosków.

– Jako jedna z pierwszych gmin podpisaliśmy porozumienie na prowadzenie punktu konsultacyjno–informacyjnego, a od marca 2025 roku jesteśmy również operatorem programu Czyste Powietrze – wylicza pan Karol. Program zawsze cieszył się w gminie Brusy dużym powodzeniem. Obecnie, gdy zmienione zostały zasady programu, trzeba uwzględnić nie tylko wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe, ale także termomodernizację budynku, jeżeli audyt energetyczny budynku, który jest obowiązkowy w programie, wykaże taką konieczność.

– Program nadal jest u nas popularny. Mamy najwięcej zrealizowanych inwestycji w województwie pomorskim. Liczba złożonych wniosków to 1320. Zrealizowano już 666 przedsięwzięć, a kwota wypłaconych dotacji to prawie 38 mln zł – wyjaśnia urzędnik.

Jak wygląda pomoc osobie, która chce skorzystać z programu? Pan Karol na początek proponuje spotkanie, aby omówić zakres planowanego przedsięwzięcia i określić wysokość możliwego do otrzymania dofinansowania.

– Omawiamy informacje i załączniki niezbędne do złożenia wniosku. Następnie umawiamy się już na wypełnienie wniosku, a jeśli potrzebne są jakieś dodatkowe wyjaśnienia, wtedy jeszcze raz się spotykamy. Czasami ktoś dzwoni, aby o coś dopytać. Gdy już wypełniamy wniosek, dokładamy załączniki, w tym obowiązkowy dokument podsumowujący audyt energetyczny, i pozostaje tylko czekać na decyzję – mówi Karol Schramke. – Po otrzymaniu decyzji o dofinansowaniu mieszkaniec realizuje poszczególne, zaplanowane zadania. A gdy przychodzi czas rozliczenia etapu lub całości wykonanej inwestycji, znów pomagam – wyjaśnia.

Po dotację sięgają zarówno osoby o niższych dochodach, jak i bardziej zamożni, ponieważ program oferuje zróżnicowane poziomy wsparcia dostosowane do sytuacji finansowej beneficjentów. Dzięki temu obejmuje szerokie grono odbiorców i pozostaje jednym z najbardziej dostępnych narzędzi poprawy jakości powietrza.

Czyste Powietrze w Gminie Brusy

Gmina Brusy aktywnie zachęca mieszkańców do skorzystania z programu. Urzędnicy bywają na zebraniach sołeckich. Wiele informacji pojawia się na stronie internetowej gminy i jej profilu społecznościowym. Zadbano także o ulotki dostępne w urzędzie i kilku głównych miejscach, głównie w sklepach. W samym nowym naborze programu Czyste Powietrze złożono już 45 wniosków przy wsparciu gminnego operatora. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu można znaleźć na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

POLSKA *i* ŚWIAT

NAUKA

Uniwersytet Jagielloński prowadzi rekrutację na nowy kierunek studiów podyplomowych w Collegium Medicum – Innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Studenci będą przygotowywani do wdrażania cyfrowej transformacji w sektorze zdrowia. Kierunek będzie łączył wiedzę z zakresu medycyny klinicznej, zdrowia publicznego, analizy danych, informatyki i regulacji prawnych.

„Zależy nam, żeby rocznica Marszu Tysiąca Tóg stała się dniem niezawisłości sędziowskiej

Waldemar Żurek szef MS, prokurator generalny

KRÓTKO

MAZOWSZE

Zginął podczas kuligu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę po godz. 23 w miejscowości Grzebowilk w powiecie mińskim. Grupa młodych osób zorganizowała tam kulig na drodze leśnej. Do osobowego Nissana były podpięte dwa worki wypełnione słomą, na których było łącznie pięć osób – dwie kobiety i trzech mężczyzn.

– W trakcie wykonywania skrętu przez kierującego Nissanem, jeden z mężczyzn puścił się worka i uderzył w drzewo. Niestety, pomimo podjętej reanimacji, zarówno przez uczestników kuligu, jak i przez załogę karetki pogotowia, jego życia nie udało się uratować – przekazał podkom. Markiewicz.

Kierujący Nissanem został przebadany na zawartość alkoholu. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany.

– Decyzją prokuratora ciało 25-latka zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji zwłok – dodał podkom. Markiewicz.

WARSZAWA

Wybory w partii Polska 2050

FOT. DAREK DELMANOWICZ/PAP

O przywództwo w partii po Szymonie Hołowni ubiegało się w sobotę pięcioro jej członków. Najwięcej głosów zdobyła ministra funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (na zdj. – 277), na drugim miejscu znalazła się ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloską (131). Dzisiaj druga tura.

PODKARPACIE

Podwójna tragedia na drodze

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj ok. godz. 9 na drodze w Nowosielcu w powiecie niżańskim.

– Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 82-letni mężczyzna najprawdopodobniej zasłabł za kierownicą samochodu, którym kierował i przejechał po 6-letnim dziecku. Chłopczyk w stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie. 82-latek, pomimo prowadzonej resuscytacji krążeniowo-oddechowej, zmarł. Trwają działania, które mają dokładnie wyjaśnić okoliczności wypadku.

Chłopczyk w momencie wypadku właśnie wsiadał do zaparkowanego pojazdu, dziecko było pod opieką rodziców.

Spotkanie Nawrocki – Tusk: poprawne, ale bez przełomu

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki w ciągu pięciu miesięcy swojego urzędowania zawetował więcej ustaw niż Andrzej Duda w ciągu dziesięciu lat swojej prezydentury. W kwestiach bezpieczeństwa premier i prezydent są jednak zgodni.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Trzeba się cieszyć, że w kwestiach bezpieczeństwa prezydent z premierem mają mówić jednym głosem

Z tym spotkaniem wiązano pewne nadzieje. W piątek, 9 stycznia, Karol Nawrocki spotkał się z Donaldem Tuskiem. Wiadomo było, że panowie mieli rozmawiać przede wszystkim o sprawach bezpieczeństwa, w tym o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawieszeniu broni.

– Jest wiele powodów, żeby z troską rozmawiać o interesie Polski. Zwróciłem uwagę pana prezydenta na konsekwencje dla naszego kraju, jakie niesie ewentualny pokój w Ukrainie – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z Karolem Nawrockim. – Atmosfera rozmowy była bardzo dobra, zostało coś z atmosfery Bożego Narodzenia – dodał Tusk.

Szef polskiego rządu podkreślił, że „z zadowoleniem przyjmuje deklarację pana prezydenta, że w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem". – Wyjmujemy kwestie bezpieczeństwa Polski poza spory i walki. To musi być nasze wspólne działanie. Uzgodniliśmy z prezydentem, że ewentualne podpisanie dokumentów dotyczących pokoju w Ukrainie będzie wymagało procedury ratyfikacji przez Sejm oraz podpisu prezydenta. Musimy zbudować szeroki, narodowy konsensus w tej sprawie – mówił Tusk.

Premier rozmawiał także z prezydentem o stanie polskiej gospodarki. – Ustaliliśmy także, że wspólnie będziemy działać na rzecz dobrej opinii Polski w związku z udziałem w szczycie G-20 – stwierdził Tusk.

Panowie nie podejmowali natomiast tematu procesu legislacyjnego i decyzji prezydenta w sprawie ustaw przesyłanych z Sejmu.

– Nie rozmawialiśmy o wetach. Moim zadaniem jest, żeby scalać wysiłki, dlatego nie poruszaliśmy tematów, gdzie mamy odmienne zdania. Nie rozumiem, jak można zawetować ustawę, która pomaga walczyć z pedofilią w sieci albo z rosyjską dezinformacją. Wygląda na to, że weto stanie się codziennością. Tak jak się spodziewałem – mówił Tusk, pytany, czy rozmawiał z Nawrockim o zawetowanych ustawach.

– Nie rozumiem tego. Nie będę polemizował – podkreślił.

Wcześniej spotkanie skomentował rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

– To spotkanie dotyczyło przede wszystkim kwestii związanych z pokojem w Ukrainie. Prezydent i premier rozmawiali o warunkach pokoju w Ukrainie, ale także o współpracy w kwestiach najbardziej istotnych dla Rzeczpospolitej, w kwestiach bezpieczeństwa. Pan premier i pan prezydent mają tutaj takie samo zdanie. Rzeczpospolita stanowi wschodnią flankę NATO, graniczy z Ukrainą, która toczy wojnę z najeźdźcą, z Federacją Rosyjską. W tej sprawie mamy mieć takie samo zdanie i pan prezydent i pan premier to wspólne zdanie wyrażają i potwierdzili je w trakcie dzisiejszego spotkania – przekazał rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz po zakończeniu spotkania Tusk – Nawrocki.

Premier miał zgodzić się z prezydentem, że Rosji i Władimirowi Putinowi nie należy ufać oraz że w negocjacjach należy zwracać uwagę „nie tylko na gesty i słowa Putina, ale na to, co rzeczywiście Putin i Rosja robią".

Leśkiewicz podkreślił, że obaj politycy prowadzą działania na rzecz sprawiedliwego pokoju w naszej części Europy.

– Ten format, który obejmuje bezpośrednie rozmowy z naszym sojusznikiem amerykańskim, z prezydentem Donaldem Trumpem to domena prezydenta Karola Nawrockiego. Natomiast udział w „koalicji chętnych", rozmowy na poziomie europejskim to domena Donalda Tuska – przekazał.

PAP

Po prezydenckim wecie. Konsultacje ws. projektu dotyczącego ochrony w internecie zaczną się już dzisiaj

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Ministerstwo cyfryzacji w poniedziałek rozpocznie konsultacje społeczne ws. projektu ustawy dot. ochrony w internecie.

W piątek prezydent Karol Nawrocki poinformował, że zawetował nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W niedzielę na antenie Polsat News wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski był pytany o to, czy w związku z prezydenckim wetem resort cyfryzacji przedstawi ponownie ten sam projekt, tak jak zrobiło to Ministerstwo Finansów w przypadku ustawy o rynku kryptoaktywów.

– Jutro rozpoczynamy w ministerstwie serię konsultacji społecznych w tej sprawie, tak jak to robiliśmy przy tym zawetowanym niestety projekcie – powiedział Standerski. – Pełna konsultacja z izbami, z organizacjami pozarządowymi. Zapraszamy też kancelarię prezydenta; może w końcu przyjdzie i porozmawia o tym, jak blokować te treści – dodał.

Wiceminister podkreślił, że „odczytuje to weto jako polityczną akcję, która nie ma wiele wspólnego z rzeczywistą treścią tej ustawy". – To weto powoduje, że treści, które mają na celu oszukanie ludzi (…) dalej będą krążyły swobodnie w internecie, także z twarzą pana prezydenta. Dzisiaj mamy w internecie zalew treści, gdzie pan prezydent promuje szybki zarobek. Wystarczy podać numer karty kredytowej, zarobisz w ciągu tygodnia 30 tys. zł. To jest oczywiście wiadomość fałszywa, to jest oszustwo finansowe, za to idzie się do więzienia. Nie mamy narzędzi, żeby takie treści w internecie dzisiaj blokować – wyjaśnił Standerski.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski w poinformował, że decyzje dotyczące dalszych działań w sprawie ochrony obywateli w internecie zapadną jeszcze w styczniu. PAP

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Będzie wyspa imienia Donalda Trumpa? Prezydent dostał taką ofertę

Adam Kielar
USA

Mieszkańcy archipelagu Czagos (część Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego) zaproponowali, że nazwą jedną ze swoich wysp na część Donalda Trumpa.

Brytyjski profil Conservative Post na portalu X zamieścił list premiera Czagos na uchodźstwie. Misley Mandarin wysłał go do prezydenta USA Donalda Trumpa.

Szef rządu ostrzega amerykańskiego przywódcę, że przekazanie Czagos Mauritiusowi, co ma nastąpić w poniedziałek, 12 stycznia, zagrozi bezpieczeństwu amerykańsko-brytyjskiej bazy na wyspie Diego Garcia. Powód? Mauritius, jak pisze Mandarin, jest mocno uzależniony od Chin.

Premier przekonuje, że mieszkańcy Czagos są gotowi nazwać jedną z wysp archipelagu na cześć Donalda Trumpa, jeśli ten wpłynie na Brytyjczyków. Nie wiadomo na razie, co na to amerykański prezydent.

Według umowy, która ma wkrótce wejść w życie, Londyn przekaże zwierzchnictwo nad Czagos Mauritiusowi, z wyłączeniem wyspy Diego Garcia, gdzie znajduje się baza. Za jej dzierżawę na 99 lat Wielka Brytania ma zapłacić ponad 30 mld funtów.

Baza ma kluczowe znaczenie strategiczne na Oceanie Indyjskim, odegrała ważną rolę między innymi podczas operacji amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi w 2025 roku. PAP

FOT. PAP/EPA

Amerykański prezydent na razie nie odniósł się do propozycji premiera Czagos

Państwa UE zatwierdziły umowę z Mercosurem

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Państwa Unii Europejskiej zgodziły się na negocjowaną od ponad dwóch dekad umowę z południowoamerykańskim blokiem Mercosur.

Wynik głosowania ambasadorów państw UE w sprawie umowy handlowej z Mercosurem został formalnie zatwierdzony w procedurze pisemnej, która zakończyła się w piątek po południu. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen otrzymała mandat do sfinalizowania porozumienia.

Według informacji przekazanych przez ministra spraw zagranicznych Argentyny Pablo Quirno dojdzie do tego 17 stycznia w Paragwaju.

Przeciwko porozumieniu głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria, a Belgia wstrzymała się od głosu. Decydujące dla wyniku piątkowego głosowania było poparcie umowy przez Włochy; szef dyplomacji tego kraju Antonio Tajani stwierdził, że dla Włoch umowa w obecnie przyjętej formie jest korzystna.

Porozumienie z Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem, które tworzą Mercosur, wprowadzi preferencje celne dla niektórych produktów rolnych, w tym produktów wrażliwych: wołowiny, drobiu, nabiału, cukru i etanolu. W zamian rynki tych państw otworzą się na towary przemysłowe UE, takie jak samochody, maszyny i leki.

FOT. PAP/EPA

W kilku krajach europejskich, w tym w Polsce, Hiszpanii, Francji i Włoszech, miały miejsce protesty rolników przeciwko zatwierdzonej w piątek umowie

W piątek przyjęto także klauzulę ochronną do umowy z Mercosurem we wzmocnionej wersji, która ma dać mocniejsze gwarancje. Mechanizm będzie mógł prowadzić do wyłączenia preferencji celnych dla producentów z Mercosuru, jeśli dojdzie do spadku cen produktów wrażliwych w UE lub jeśli na rynek trafi nagle zbyt duża ilość tych produktów.

W ocenie przedstawicieli KE obawy rolników zostały uwzględnione w projekcie umowy, gdyż zakłada ona limity na import konkretnych produktów. Komisja przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, w tym dla Polski, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur.

Zdaniem KE umowa ma mieć także znaczenie geopolityczne, ponieważ powinna wzmocnić relacje Wspólnoty z krajami Ameryki Południowej, gdzie coraz większą rolę odgrywają Chiny.

KE przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur

Państwo Środka jest największym partnerem Mercosuru pod względem handlu towarami; UE jest na drugim miejscu.

Przedstawiciele rządów państw Mercosuru wyrażali w piątek zadowolenie z decyzji UE o podpisaniu umowy handlowej. Oceniali to jako szansę na modernizację ich gospodarek, zwiększenie handlu i inwestycji oraz stworzenie nowych miejsc pracy.

Oceny wyrażone przez przywódców państw europejskich były podzielone. W kilku krajach europejskich miały miejsce protesty rolników. PAP

Trump liczy na wdzięczność więźniów politycznych

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA z zadowoleniem przyjął rozpoczęcie przez władze Wenezueli uwalniania więźniów politycznych. Ma nadzieję, że będą pamiętać, że to zasługa USA.

„Wenezuela rozpoczęła proces, w DUŻY SPOSÓB, uwalniania swoich więźniów politycznych. Dziękuję! Mam nadzieję, że ci więźniowie zapamiętają, jakie mieli szczęście, że Stany Zjednoczone przyszły i zrobiły to, co trzeba" – napisał Trump w sobotę na platformie Truth Social. W piątek amerykański przywódca potwierdził, że władze w Caracas zgodziły się to zrobić pod naciskiem USA.

W sobotę opozycyjny blok Jednolita Platforma Demokratyczna (PUD) poinformował, że po ataku wojsk USA 3 stycznia na Wenezuelę i aresztowaniu prezydenta Nicolasa Maduro, reżim w Caracas uwolnił łącznie 22 osoby.

Edmundo Gonzalez, kandydat opozycji w ostatnich wyborach prezydenckich uznawany przez USA i inne państwa za ich prawowitego zwycięzcę, skrytykował w sobotę opieszałość działań wenezuelskich władz. „48 godzin temu ogłoszono uwolnienie więźniów politycznych. Dziś rzeczywistość jest inna. Nie zrealizowano nawet 1 proc. zapowiedzianych zwolnień. Tymczasem rodziny wciąż czekają. Bez jasnych informacji. Bez list. Bez pewności" – napisał Gonzalez na platformie X. PAP

Rośnie liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie

Oprac. Anna Nagel
Iran

W ciągu ostatnich 48 godzin w protestach w Iranie zginęło co najmniej 2 tys. osób – oceniła w niedzielę niezależna stacja Iran International, powołując się na relacje świadków.

Liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie jest trudna do ustalenia ze względu na odcięcie przez władze dostępu do internetu. W nocy z soboty na niedzielę Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA), organizacja pozarządowa z siedzibą w USA, mówiła o 116 zabitych, zastrzegając jednak, że bilans ten obejmuje tylko potwierdzone zgony osób, których personalia są znane.

FOT. AUTOR

Również w Niemczech odbywają się demonstracje

Według Iran International liczba zabitych jest jednak wielokrotnie większa, gdyż siły bezpieczeństwa strzelają do protestujących ostrą amunicją.

Cytowani przez tę stację świadkowie powiedzieli, że w mieście Kahrizak w stołecznej prowincji Teheran widzieli około 400 ciał. Tylko w piątek do jednego ze szpitali w tym mieście przywieziono 44 ciała, a do drugiego – 36.

Źródła w szpitalach poinformowały stację Iran International, że do podobnych scen dochodzi także w innych miastach i innych szpitalach. Np. lekarz z prawie 700-tysięcznego miasta Raszt w północnym Iranie powiedział, że tylko do jednego z tamtejszych szpitali przywieziono co najmniej 70 ciał.

Iran International zwrócił uwagę, że tego typu relacje pochodzą z wielu różnych miejsc, co wskazuje na to, że przypadki strzelania do ludzi nie ograniczają się do niewielkiej liczby dużych miast.

Przyjęcie przez władze konfrontacyjnej postawy wobec protestujących potwierdził komendant główny irańskiej policji Ahmadreza Radan, który powiedział w niedzielę, że zwiększył się poziom konfrontacji z uczestnikami zamieszek. Przekonywał, że policja ma obowiązek działać w sposób zdecydowany przeciwko przemocy. Radan dodał, że służby bezpieczeństwa będą ścigać zarówno organizatorów zamieszek, tych, którzy je wspierają w internecie, jak też tych, którzy fizycznie uczestniczą w protestach.

Według informatorów amerykańskiej stacji Fox News około 850 bojowników Hezbollahu i irackich milicji przedostało się już do Iranu, aby wzmocnić siły bezpieczeństwa reżimu. Obie formacje mają doświadczenie w tłumieniu sprzeciwu nieuzbrojonych cywilów. PAP

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Kalendarz filmowy na Rok 2026. Najważniejsze premiery, na które czekają kinomani

Kino zdaje się przegrywać w rywalizacji ze streamingiem i oglądaniem filmów o dowolnej porze z domowej kanapy, ale ciągle powstają produkcje, których jakość można w pełni docenić właśnie na wielkim ekranie. A i wspólne doświadczenie kinowej publiczności trudno zastąpić rozleniwieniem pod ciepłym kocem. Oto najważniejsze produkcje filmowe, na które czekają kinomani w rozpoczętym 2026 roku

Dariusz Pawłowski

Jeszcze w styczniu do kin trafi najnowszy film Jima Jarmuscha, zatytułowany „Father Mother Sister Brother". To historia skłóconego rodzeństwa, które spotyka się po latach, co zmusza ich do ponownego przeanalizowania swoich trudnych relacji z emocjonalnie zdystansowanymi rodzicami. W obsadzie: Cate Blanchett, Adam Driver, Vicky Krieps, Charlotte Rampling.

Styczeń

Także w styczniu zobaczymy najnowsze dzieło Chloé Zhao, laureatki Oscara za „Nomadland". To dramat „Hamnet", którego akcja rozgrywa się w Anglii roku 1580. Nauczyciel łaciny William Szekspir poznaje Agnes, która zostaje jego żoną i rodzi trójkę dzieci. Gdy Will wyrusza do Londynu, aby rozwinąć swoją karierę teatralną, Agnes zostaje sama ze wszystkimi domowymi obowiązkami. Niespodziewanie umiera jedyny syn pary, Hamnet, a silna więź między małżonkami zostaje poddana próbie. Występują: Jessie Buckley, Paul Mescal, Emily Watson.

Polską kinematografię w styczniu reprezentuje film „Wielka Warszawska" (reż. Bartłomiej Ignaciuk) do scenariusza Jana Purzyckiego, zmarłego w 2019 roku artysty (tytuł miał być domknięciem trylogii autora, na którą składają się także filmy „Wielki Szu" i „Piłkarski poker"). Młody dżokej Krzysiek marzy o triumfie w Wielkiej Warszawskiej. W świecie wyścigów odkrywa jednak układy i korupcję. W czasie przemian ustrojowych musi wybrać między czystą pasją a pokusą szybkiej kariery. W rolach głównych: Tomasz Ziętek, Mirosław Kropielnicki, Andrzej Konopka, Ireneusz Czop.

Luty

W lutym widzowie zobaczą film „Piep*zyć Mickiewicza 3" (reż. Sara Bustamante-Drozdek). W trzeciej części serii młodzi bohaterowie przygotowują się do matury, ale i muszą podejmować pierwsze dorosłe wybory. Kiedy Dante próbuje pogodzić własne marzenia z rzeczywistością, a jego relacja z Nel zostaje wystawiona na próbę, do gry wkracza tajemniczy Adam. W tle - powrót Korka, nowe uczucia Cegły i pytania o przyjaźń. Grają: Hugo Tarres, Wiktoria Koprowska, Karol Rot, Dawid Ogrodnik.

Emerald Fennell zaproponuje nową ekranizację „Wichrowych wzgórz" Emily Brontë - pamiętnej historii miłosnej osadzonej na tle wrzosowisk Yorkshire, ukazującej intensywny i destrukcyjny związek między Heathcliffem a Catherine Earnshaw. W obsadzie: Margot Robbie, Jacob Elordi, Shazad Latif.

„Pojedynek" to thriller w reżyserii Łukasza Palkowskiego. Rok 1939. Tysiące Polaków trafiają do rosyjskiej niewoli, gdzie poddawani są indoktrynacji. Młody polski oficer przystępuje do pojedynku z bezwzględnym rosyjskim agentem o ich honor i życie. Występują: Jakub Gierszał, Aidan Gillen, Julia Pietrucha, Bogusław Linda, Tomasz Kot.

Marzec

W marcu do kin wejdzie horror „Panna młoda!" (reż. Maggie Gyllenhaal). Chicago, lata trzydzieste XX wieku. Samotny potwór Frankensteina prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszki. Ożywiają zamordowaną kobietę. To nowa interpretacja historii przedstawionej przez Jamesa Whale'a w 1935 roku. Na ekranie: Jessie Buckley, Christian Bale, Annette Bening, Penélope Cruz, Jake Gyllenhaal.

Kwiecień

Kwiecień to premiera filmu „Michael" (reż. Antoine Fuqua). Opowieść o życiu i karierze Michaela Jacksona - od czasów, gdy w latach 60. i 70. XX wieku był członkiem zespołu Jackson 5, aż po ostatnie tygodnie życia przed jego śmiercią w 2009 roku. W rolach głównych: Jaafar Jackson, Nia Long, Colman Domingo.

Maj

W maju kinomani zobaczą film „Diabeł ubiera się u Prady 2" (reż. David Frankel). Miranda Priestly walczy ze swoją byłą asystentką Emily, a obecnie rywalką na kierowniczym stanowisku. Konkurują o wpływy i przychody z reklam w czasach upadającej prasy papierowej. W obsadzie: Meryl Streep, Emily Blunt, Anne Hathaway, Stanley Tucci.

FOT. KINO ŚWIAT

Zobaczymy aż dwie ekranizacje „Lalki" Bolesława Prusa

Kontynuacją jest również film „Mortal Kombat II" (reż. Simon McQuoid). Do legendarnych wojowników Ziemi dołącza Johnny Cage, by w śmiertelnym turnieju stanąć przeciwko Shao Kahnowi - tyranowi z innego wymiaru, który pragnie unicestwić ich świat. Grają: Karl Urban, Hiroyuki Sanada, Lewis Tan, Jessica McNamee.

Do kin trafi w końcu kolejny film z uniwersum „Gwiezdnych wojen" (pierwszy od siedmiu lat) - „Mandalorian i Grogu" (reż. Jon Favreau). Imperium upadło, w galaktyce panuje chaos. Nowa Republika, która stara się chronić wszystko, o co walczyła Rebelia, zwraca się o pomoc do legendarnego mandaloriańskiego łowcy nagród, Dina Djarina i jego młodego ucznia, Grogu. Występują: Pedro Pascal, Sigourney Weaver, Jeremy Allen White, Steve Blum.

Czerwiec

W czerwcu miłośnicy fantasy otrzymają produkcję „Masters of the Universe" (reż. Travis Knight), powstałą na podstawie serialu animowanego „He-Man i władcy wszechświata". Adam, na co dzień książę Eterni, gdy zachodzi taka potrzeba, staje się herosem znanym jako He-man. Tym razem wyrusza na wyprawę przeciwko potężnemu i okrutnemu Szkieletorowi, aby ocalić swoją planetę oraz uchronić sekrety Zamku Grayskull. W rolach głównych: Nicholas Galitzine, Camila Mendes, Alison Brie.

Nowy film Stevena Spielberga to „Dzień objawienia". Gdybyś dowiedział się, że nie jesteśmy sami, gdyby ktoś ci to udowodnił, czy byś się przestraszył? - pyta reżyser. Występują: Emily Blunt, Josh O'Connor, Colin Firth, Eve Hewson, Colman Domingo.

Na widzów czekać będzie też animacja „Toy Story 5" (reż. Andrew Stanton, McKenna Harris). Kowboj Chudy wraz z przyjaciółmi mierzy się z nową technologią popularną wśród dzieci.

Ze świata DC Comics pochodzi produkcja „Supergirl: Woman of Tomorrow" (reż. Craig Gillespie). Kara wyrusza w podróż po galaktyce z okazji swoich 21. urodzin, towarzyszy jej pies Krypto, a po drodze poznaje Ruthye - młodą kobietę, która wciągnie ją w brutalną misję zemsty. W obsadzie: Milly Alcock, Jason Momoa, Matthias Schoenaerts.

Lipiec

W lipcu będzie można zobaczyć kontynuacje filmowych przebojów. To „Minionki 3" (reż. Pierre Coffin) oraz aktorska wersja animacji „Vaiana" (reż. Thomas Kail) - grają: Catherine Laga'aia, Dwayne Johnson, John Tui.

Christopher Nolan zaproponuje film „Odyseja". To słynna historia Odyseusza i jego niebezpiecznej podróży do domu po wojnie trojańskiej. Na ekranie: Matt Damon, Anne Hathaway, Zendaya, Tom Holland, Charlize Theron, Robert Pattinson, Lupita Nyong'o.

A miłośnicy ekranizacji komiksów czekać będą na film „Spider-Man: Całkiem nowy dzień" (reż. Destin Daniel Cretton). Peter Parker stara się pogodzić studia, dorywczą pracę i bycie miłym Spider-Manem z sąsiedztwa. Jednak gdy tajemnicza siła zaczyna niszczyć miasto od środka, Peter zostaje uwikłany w konflikt między potężnymi wrogami, a u jego boku stają niespodziewani sojusznicy. W obsadzie: Tom Holland, Sadie Sink, Zendaya, Jacob Batalon.

Sierpień

Na sierpień zapowiedziana jest trzecia część komedii Jaya Chandrasekhara „Straż wiejska" - występują: Jay Chandrasekhar, Paul Soter, Steve Lemme, Erik Stolhanske.

Wrzesień

A wrzesień to premiera produkcji „Avengers: Koniec gry" (reż. Anthony Russo, Joe Russo). Po wymazaniu połowy życia we Wszechświecie przez Thanosa, Tony Stark i Iron Man i Nebula utknęli na planecie Tytan. Kapitan Ameryka podejrzewa, że sygnał alarmowy przed niszczycielskimi wydarzeniami zablokował Nick Fury, aby w ten sposób móc wprowadzić posiłki. Avengersi nawiązują współpracę z Ant-Manem i Kapitan Marvel, by podjąć walkę z Thanosem. Grają: Robert Downey Jr., Chris Evans, Mark Ruffalo, Chris Hemsworth, Scarlett Johansson, Jeremy Renner, Don Cheadle, Paul Rudd, Brie Larson.

To również premiera wyczekiwanej polskiej produkcji - ekranizacji powieści Bolesława Prusa „Lalka", realizowanej przez Macieja Kawalskiego. Rozgrywająca się w drugiej połowie XIX wieku historia kupca Stanisława Wokulskiego, który zakochuje się do szaleństwa w zubożałej arystokratce Izabeli Łęckiej. W tej wersji występują: Marcin Dorociński, Kamila Urzędowska, Marek Kondrat, Maja Komorowska, Maciej Stuhr, Andrzej Seweryn, Agata Kulesza, Karolina Gruszka, Cezary Żak.

Listopad

W listopadzie na ekrany kin wejdzie produkcja „Igrzyska śmierci: Wschód słońca w dniu dożynek" (reż. Francis Lawrence). W roku Drugiego Ćwierćwiecza Poskromienia na arenę trafia podwojona liczba trybutów. Wśród nich jest 16-letni Haymitch Abernathy z Dystryktu 12, który musi stawić czoła jeszcze brutalniejszym niż zwykle Głodowym Igrzyskom. W obsadzie: Joseph Zada, Whitney Peak, Ralph Fiennes, Mckenna Grace, Jesse Plemons.

Grudzień

Jeszcze w grudniu zaś kinomani zobaczą filmy „Avengers: Doomsday" (reż. Joe Russo, Anthony Russo) i „Jumanji 3" (reż. Jake Kasdan). Wszystko wskazuje na to, że druga ekranizacja „Lalki" - w reżyserii Pawła Maślony z Sandrą Drzymalską, Tomaszem Schuchardtem i Magdaleną Cielecką trafi do kin dopiero w 2027 roku.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 12.01.2026

LUDZIE • STR. 10

Paulina Chylewska – prezencja, wiedza i błyskotliwość

Chciała być tancerką, nauczycielką, potem zamarzyła jej się kariera prawnicza. Los jednak miał wobec niej inne plany

FOT. SYLWIA DĄBROWA

NA TALERZU • STR. 12-13

Kasza jest wielkim skarbem zdrowia ukrytym w ziarenku

MODA • STR. 11

Zimowe wyprzedaże to dobry czas, by kupić odzież w promocji

PRZYRODA • STR. 14

Piękna kuzynka ananasa – łatwa w uprawie, kwitnie miesiącami

eprasa.pl 6c7a48c4a8

▶ LUDZIE

Kiedy władze telewizji dostrzegły, ile serca wkłada w pracę, zaproponowały jej inne występy. Trafiła do porannego programu **„Kawa czy herbata”**, gdzie mogła przeprowadzać wywiady z wieloma ciekawymi osobami w kraju i za granicą

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,** redaktor. Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

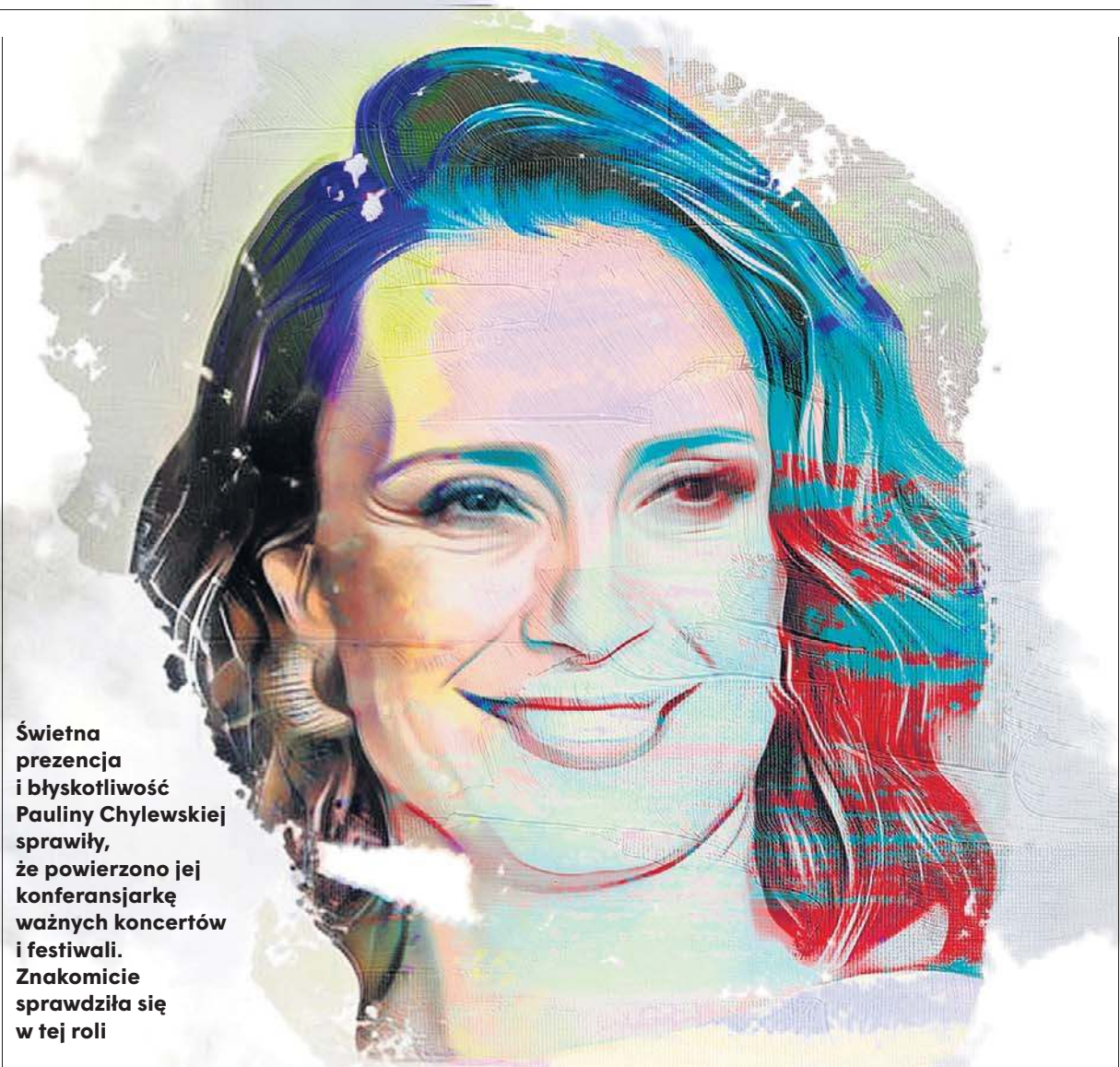

Świetna prezencja i błyskotliwość Pauliny Chylewskiej sprawiły, że powierzono jej konferansjarkę ważnych koncertów i festiwali. Znakomicie sprawdziła się w tej roli

PAULINA CHYLEWSKA

Podbiła serca widzów świetną prezencją, wiedzą i błyskotliwością, dlatego relacjonuje zawody sportowe i prowadzi telewizyjne festiwale. Czy jej nastoletnie córki pójdą w ślady mamy?

Proste zasady

1. Miała szczęśliwe dzieciństwo. Wychowywała się na jednym z osiedli w Bydgoszczy. Jej mama była nauczycielką w szkole podstawowej, a tata najpierw taksówkarzem, a potem przedsiębiorcą. Wraz z bratem starała się przestrzegać prostych zasad, które wpajali im rodzice. Każdego dnia wszyscy wspólnie jedli obiad, potem było odrabianie lekcji i zabawa z innymi dziećmi na trzepaku.

W szkole szło jej dobrze, nigdy nie miała kłopotów z nauką. Kiedy była mała, jej wielką pasją był taniec. Regularnie chodziła na zajęcia baletu, ostatecznie jednak nie poszła dalej w tę stronę. Potem myślała, żeby być – podobnie jak jej mama – nauczycielką. W liceum zamarzył jej się zawód adwokatki i planowała studiować prawo w stolicy. Los jednak miał wobec niej inne plany.

Z Bydgoszczy do Warszawy

2. Pewnego dnia tata oglądał lokalny program w telewizji i usłyszał, że bydgoski oddział TVP organizuje casting na prowadzących młodzieżowe studio. „Słuchaj, a ty byś nie chciała?” – spytał ją. „Wiesz co, tato? Dobra, spróbuję” – odpowiedziała. Poszła na spotkanie i dostała się do grupy nastolatków pojawiających się na wizji. Była to okazja do wspólnej zabawy, ale i nauka przyszłego zawodu.

Kiedy bowiem jakiś czas potem Paulina dowiedziała się, że Warszawa szuka prowadzących program „Rower Błażeja” w Jedynce, za namową starszej koleżanki pojechała, by spróbować swych sił. Spodobała się i trafiła do ogólnopolskiej telewizji. Kiedy wyrosła już z młodzieżowego formatu, Sławomir Zieliński zaproponował Paulinie pracę w redakcji sportowej. Choć nie była to jej zbyt bliska tematyka, zgodziła się bez wahania.

Sama wśród facetów

3. W rodzinnym domu prezenterki oglądało się w telewizji ważne mecze czy zawody. Mając osiem lat, była z tatą na wyścigach żużlowych i bardzo jej się to spodobało. Nie przypuszczała jednak, że jako dorosła będzie relacjonować tego typu zmagania. Ponieważ była wtedy jedyną kobietą w redakcji sportowej, początkowo koledzy traktowali ją z lekceważeniem. Wtedy zawzięła się na dobre.

Postanowiła sama nauczyć się wszystkiego. Najpierw szukała wiadomości w internecie, potem przychodziła wcześniej na zawody i wypytywała trenerów lub zawodników o interesujące szczegóły. Gdy opanowała potrzebne terminy i zwroty sportowe, okazało się, że... zbyt emocjonalnie relacjonuje rozgrywki. Przestała więc krzyczeć i wyważyła swe relacje...

W olimpijskim stylu

4. Kiedy władze telewizji dostrzegły, ile serca wkłada w pracę, zaproponowały jej inne występy. Trafiła do porannego programu „Kawa czy herbata”, gdzie mogła przeprowadzać wywiady z wieloma ciekawymi osobami w kraju i za granicą. Świetna prezencja i błyskotliwość sprawiły, że powierzono jej również konferansjerkę ważnych koncertów i festiwali. Choć drżały jej nogi ze stresu, dała sobie radę.

Po niemal dwóch dekadach w TVP dostała ofertę z Polsatu i zmieniła stację. Bonusem był występ w „Tańcu z gwiazdami”, gdzie wywalczyła z Jackiem Jeschke ósme miejsce. Ku zaskoczeniu widzów wróciła do TVP po zmianach, jakie nastąpiły w wyniku wyborów w 2023 roku. Nowe władze stacji mocno na nią postawiły: poprowadziła nie tylko olimpijskie studio w Paryżu, ale została również prowadzącą „The Voice Of Poland”.

Wytrwały chłopak

5. Będąc uczennicą bydgoskiego liceum, poznała młodego piłkarza Marcina Feddka. Starszy od niej sportowiec z nażelowanymi włosami, złotym łańcuchem na szyi i kolczykiem w uchu nie zrobił na niej dobrego wrażenia. Ponieważ jednak tuż przed osiemnastką zerwała z ówczesnym chłopakiem, zadzwoniła do Marcina z propozycją wspólnej studniówki. Młody przystojniak znał Paulinę z telewizji, więc zgodził się bez wahania.

Dziewczyna tak mu się spodobała, że nie odpuścił. Dotąd zabiegał o jej względy, aż zostali parą. Kiedy Paulina przeprowadziła się do Warszawy, pojechał za nią i podobnie jak ona został dziennikarzem sportowym. Od tamtej pory mieli okazję pracować razem zarówno w TVP, jak i w Polsacie. Ślub wzięli w 2002 roku i mają dwie córki. Lena ma już osiemnaście lat i jej wielką pasją jest taniec, z kolei czternastoletnia Nina skupia się na muzyce.

Kiedy była mała, jej wielką pasją był taniec. Chodziła na zajęcia baletu, ostatecznie jednak nie poszła dalej w tę stronę. Potem myślała, żeby być nauczycielką. W liceum zamarzył jej się zawód adwokatki i planowała studiować prawo w stolicy. Los jednak miał wobec niej inne plany

BT/FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 6c7a48c4a8

▶ MODA

Zimowe wyprzedaże to czas, gdy można upolować prawdziwe perełki – nie tylko modne, ale też funkcjonalne i trwałe ubrania, które posłużą przez wiele sezonów. Czy na wyprzedażach można upolować prawdziwe perełki? Ależ oczywiście!

RETROMODA

Poleca **Katarzyna Dębek,**
redaktorka Stronakobiet.pl
Na co dzień zajmuje się modą, urodą, a również tematyką macierzyństwa i opieki nad dziećmi

Ciepłe i stylowe: odzież zimowa, którą warto kupić w promocji podczas wyprzedaży

Choć w nadchodzących dniach wyjątkowo łatwo dać się porwać procentom i kolorowym banerom z napisem „SALE", warto podejść do zakupów z głową. Dobra odzież, szczególnie ta zimowa, to inwestycja, jeśli wybierzesz mądrze, nie tylko przetrwasz niejedne mrozy w cieple i komforcie, ale też zrobisz to stylowo.

Najważniejsze, zanim klikniesz „dodaj do koszyka", to zastanowić się, czego naprawdę potrzebujesz. Czy brakuje Ci porządnej kurtki, która ochroni przed wiatrem i śniegiem? A może ciepłego swetra z naturalnej wełny, w którym będziesz wyglądać dobrze i czuć się swobodnie? Wyprzedaże zimowe to idealny moment, by kupić ubrania jakościowe i na lata, a te zwykle są poza codziennym budżetem.

Kurtki i płaszcze na wyprzedaży

Kurtka to fundament zimowej garderoby. Elegancki wełniany płaszcz i porządna kurtka to elementy, które spełniają swoje zadanie przez lata, a jednocześnie są wizytówką podczas zimowych spacerów. Warto szukać modeli z naturalnym puchem albo nowoczesnym wypełnieniem syntetycznym, dzięki którym odzież nie nasiąka wilgocią. Nowoczesne materiały, jak Pertex czy Gore-Tex, zapewniają oddychalność i ochronę przed deszczem, a przy tym są lekkie i wytrzymałe. Dobrze, jeśli kurtka ma solidny zamek, głębokie kieszenie i regulowany kaptur. Być może to detale, jednak czuć różnicę, gdy temperatura spada poniżej zera.

Swetry w atrakcyjnej cenie

Kiedy już masz odpowiednią kurtkę, czas pomyśleć o tym, co pod nią. Sweter z dobrej jakości wełny to absolutny must have! Nie tylko grzeje, ale też wygląda elegancko i uniwersalnie, można go założyć do jeansów, spodni materiałowych czy spódnicy. Wełna merino jest delikatna i nie gryzie, a jednocześnie świetnie reguluje temperaturę ciała. Kaszmir to z kolei luksus, który szczególnie warto kupić właśnie podczas wyprzedaży, bo jego ceny potrafią spaść nawet o połowę. Klasyczne fasony, w odcieniach beżu, szarości czy granatu, będą modne przez lata i z łatwością dopasują się do zimowej garderoby.

FOT. 123RF

Podczas zimowych wyprzedaży łatwo stracić głowę, przeceny kuszą, a sklepy bombardują nas informacjami o „ostatnich sztukach". Warto jednak zachować chłodny umysł

Promocje na buty zimowe

Polując na promocje Black, nie można zapominać o butach! W końcu to one najczęściej decydują o naszym zimowym komforcie. Dobre buty na zimę powinny być wodoodporne, mieć solidną podeszwę i ciepłą wyściółkę. Popularne obuwie zimowe, jak kultowe już Timberlandy, świetnie sprawdzają się w miejskich warunkach, a przy odpowiedniej pielęgnacji posłużą kilka sezonów. Warto wybierać neutralne kolory, dzięki czemu będą pasować do wszystkiego. Jeśli zależy Ci na czymś bardziej eleganckim, postaw na ocieplane, skórzane kozaki lub botki na grubej i stabilnej podeszwie.

Przeceny na akcesoria zimowe

Dopełnieniem zimowego zestawu są akcesoria: czapka, szalik i rękawiczki. Choć często traktowane nonszalancko, one w dużym stopniu decydują o końcowym efekcie stylizacji! Warto inwestować w te wykonane z naturalnych materiałów, czyli wełny, najlepiej merino lub mieszanki z kaszmirem. Ciepły, miękki szalik lub czapka typu beanie dodadzą charakteru nawet najprostszej kurtce, a Tobie komfortu i ochrony przed chłodem. Akcesoria mają też tę zaletę, że wcale nie muszą kosztować fortuny. Można znaleźć świetne jakościowo zestawy w sieciówkach, a szczególnie na promocjach!

Rozsądne zakupy w czasie wyprzedaży

Podczas zimowych wyprzedaży łatwo stracić głowę, przeceny kuszą, a sklepy bombardują nas informacjami o „ostatnich sztukach". Warto jednak zachować chłodny umysł. Przed zakupami dobrze jest przejrzeć swoją szafę i sprawdzić, co faktycznie wymaga wymiany. Zwracaj uwagę na skład materiału i wykonanie, bo lepiej kupić jeden porządny sweter niż trzy, które po praniu stracą kształt.

Zimowe wyprzedaże to świetna okazja, by skompletować garderobę na lata. Wszyscy znamy ból pięknych butów, które rozpadły się po pierwszym spacerze w śniegu. Dzięki promocjom na Black Friday pozwól sobie na droższe, ale bardziej wytrzymałe warianty! Niech będzie ciepło, stylowo i z rozsądkiem, bo w końcu najlepsze ubranie to takie, które nosisz z przyjemnością, a nie dlatego, że było w promocji.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

▶ KUCHNIA

Krystyna Barycka, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich i Zespołu Pieśni i Tańca Bolechowiczanie: Najczęściej w naszych domach gości kasza jęczmienna, ale coraz częściej sięgamy też po jaglaną, **która ma wspaniałe właściwości zdrowotne**

NA TALERZU

Poleca **Anna Gwóźdź,** dziennikarka. Zajmuje się kieleckim samorządem oraz sprawami interwencyjnymi. Po godzinach jej wielką pasją jest gotowanie, a jeszcze większą – jedzenie.

W miejscowości Bolechowice, położonej w gminie Nowiny w województwie świętokrzyskim, tradycje kulinarne są wciąż żywe dzięki niezwykłym kobietom z Koła Gospodyń Wiejskich i Zespołu Pieśni i Tańca Bolechowiczanie. To właśnie tu kasza, jeden z najstarszych polskich produktów, znajduje swoje najlepsze zastosowanie. Bo zyskuje nowe życie w potrawach inspirowanych tradycją i współczesnymi trendami w gotowaniu.

Gospodynie - Krystyna Barycka, przewodnicząca koła i zespołu oraz Halina Piechota, członkini, z uśmiechem podzieliły się z nami swoimi kulinarnymi sekretami. Ta pierwsza podkreśliła, choć większości z nas to znane, że kasza jest podstawą polskiej kuchni od pokoleń.

- Najczęściej w naszych domach gości kasza jęczmienna, ale coraz częściej sięgamy też po jaglaną, która ma wspaniałe właściwości zdrowotne. Ludzie na festynach i jarmarkach często są zaskoczeni, jak różnorodne i smaczne potrawy można przygotować z kaszy - mówi i nie ukrywa dumy, gdy wymienia flagowe dania KGW Bolechowiczanie.

- Nasze gołąbki z kaszą jęczmienną i lubczykiem to jarmarkowy przysmak. Do tego pierogi z kaszą i grzybami. Zawsze schodzą pierwsze. Sekret tkwi w odpowiednim przygotowaniu kaszy. Dusimy ją na bulionie grzybowym, co nadaje jej wyjątkowy aromat, a grzyby podsmażamy na masełku. Ten mariaż pasuje każdemu.

Bolechowiczanie to nie tylko koło gospodyń - to również zespół pieśni i tańca z 25-letnią tradycją. W tym roku świętują podwójny jubileusz - ćwierćwiecze zespołu i aż 52 lata istnienia koła gospodyń.

- Nasz zespół powstał w 2000 roku na bazie koła gospodyń - wyjaśnia pani Krystyna. - Obecnie liczymy 15 osób, w tym pięciu panów, którzy nie tylko występują z nami na scenie, ale też pomagają w kuchni. Trzeba przyznać, że są niezastąpieni przy lepieniu pierogów!

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Krystyna Barycka i Halina Piechota z Koła Gospodyń Wiejskich Bolechowiczanie

W rozmowie członkini koła, pani Halina Piechota podkreśla, że ważne miejsce w ich działalności zajmują konkursy kulinarne.

- Jednym z naszych największych osiągnięć było zdobycie pierwszego miejsca za kaszę jęczmienną ze śliwkami w konkursie bożonarodzeniowym w Nowinach. Byłyśmy też bardzo dumne z trzeciego miejsca za gołąbki z kaszą jęczmienną i lubczykiem na festiwalu w Tokarni. Te nagrody to dla nas potwierdzenie, że warto kultywować tradycyjne przepisy - zaznacza.

Gospodynie z Bolechowic doskonale znają nie tylko kulinarną, ale i zdrowotną wartość kaszy. Jak podkreśla pani Krystyna, to jeden z najzdrowszych produktów w naszej kuchni.

- Kasza wspiera serce, układ trawienny, pomaga kontrolować poziom cukru we krwi. Szczególnie cenna jest kasza gryczana, która dostarcza organizmowi aminokwasów, których sam nie potrafi wytworzyć. Nasza babcie i prababcie wiedziały co dobre - jadły kaszę i dożywały sędziwego wieku! - uśmiecha się przewodnicząca.

Badania naukowe potwierdzają intuicję dawnych pokoleń. Kasza gryczana zawiera rutynę wspierającą naczynia krwionośne, kasza jaglana działa zasadotwórczo i wzmacnia odporność, a jęczmienna, bogata w błonnik, wspiera pracę jelit i obniża poziom cholesterolu.

Nasze rozmówczynie nie boją się eksperymentować. Obok tradycyjnych potraw wprowadzają do swojego menu nowatorskie dania z kaszą w roli głównej.

- Ostatnio wielkim powodzeniem cieszą się nasze kotlety z kaszy gryczanej i białego sera - opowiada przewodnicząca. To nasza odpowiedź na zainteresowanie kuchnią wegetariańską – mówi Krystyna Barycka i dodaje, że najbardziej lubi proste potrawy.

- Zwykła kasza okraszona boczkiem lub słoniną... Dawniej popularna była też kasza z mlekiem - kiedyś stanowiła podstawowe danie obiadowe, dziś częściej pojawia się na śniadanie. Te najprostsze dania często niosą najsilniejsze wspomnienia smaku dzieciństwa.

Działalność KGW Bolechowiczanie to nie tylko gotowanie. To przede wszystkim budowanie lokalnej wspólnoty i przeciwdziałanie samotności osób starszych. Co roku z resztą zespołu w nagrodę wybierają się nad polskie morze i tam również szukają kulinarnych inspiracji.

Zespół regularnie uświetnia świętokrzyskie uroczystości i wydarzenia, zajmuje się także oprawą mszy świętych podczas ważnych świąt. Jak mówi pani Krystyna: - To dla nas zaszczyt, gdy możemy dzielić się naszą pasją z innymi, zarówno poprzez śpiew, jak i gotowanie. Najprzyjemniejsze jest to, kiedy widzimy, jak ludzie z przyjemnością próbują naszych potraw i doceniają smak tradycyjnej kuchni.

Kasza jest wielkim skarbem zdrowia ukrytym w zwykłym ziarenku

Gospodynie doskonale znają nie tylko kulinarną, ale i zdrowotną wartość kaszy

- **Kasza wspiera serce, układ trawienny, pomaga kontrolować poziom cukru we krwi**
- **Szczególnie cenna jest kasza gryczana, która dostarcza organizmowi aminokwasów, których sam nie potrafi wytworzyć**

- Nasze babcie i prababcie wiedziały co dobre - jadły kaszę i dożywały sędziwego wieku! - uśmiecha się przewodnicząca koła gospodyń.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

▶ **KUCHNIA**

● **Gołąbki z kaszą po bolechowiczańsku** ● Pierogi z kaszą i leśnymi grzybami od gospodyń ● **Kotlety z kaszy gryczanej i twarogu pani Krystyny** ● Kasza jęczmienna ze śliwkami według KGW Bolechowiczanie ● **Papryka faszerowana kurczakiem i kaszą gryczaną** ● Deser z kaszą jaglaną, tofu i wiśniami

FOT. ARCHIWUM NOWINY24/ZDJ. ILUSTRACYJNE

Gołąbki z kaszą po bolechowiczańsku

● **Składniki: 500 g kaszy jęczmiennej (lub kaszy pęczak), 300 g kaszy jaglanej, 1 kg pieczarek, 2 cebule, 1 łyżka masła, sól i pieprz do smaku, 1 pęczek lubczyku, 1 główka kapusty (biała lub włoska).**
Kaszę jęczmienną i kaszę jaglaną należy ugotować według instrukcji na opakowaniu. Pieczarki pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na maśle wraz z cebulą i doprawić solą oraz pieprzem. Następnie połączyć kasze z pieczarkami, dodać drobno posiekany lubczyk i dokładnie wymieszać. Kapustę sparzyć, aby liście stały się elastyczne. Na każdy liść nakładać farsz, zwijać gołąbki i układać je w naczyniu żaroodpornym. Dusić pod przykryciem, aż kapusta będzie miękka.

FOT. KGW BOLECHOWICZANIE

Pierogi z kaszą i leśnymi grzybami od gospodyń

● **Składniki: 1 szklanka kaszy jęczmiennej, 50 g suszonych grzybów, 1 łyżka masła, 1 jajko, 2 łyżki bułki tartej, sól i pieprz do smaku. Ciasto: 500 g mąki, 250 ml ciepłej wody, 2 łyżki oleju, szczypta soli.**
Grzyby należy namoczyć na noc, a następnie ugotować w tej samej wodzie. W wywarze gotujemy kaszę jęczmienną, aby przejęła aromat grzybów. Następnie grzyby kroimy w kostkę lub mielimy, podsmażamy na maśle i mieszamy z kaszą, jajkiem oraz bułką tartą. Doprawiamy solą i pieprzem. Ciasto przygotowujemy z mąki, wody, oleju i soli, zagniatając je na elastyczną masę. Rozwałkowujemy, wykrawamy krążki, nakładamy farsz i zlepiamy pierogi. Gotujemy je w osolonej wodzie do momentu wypłynięcia.

FOT. K. PUCZYŃSKA/STRONAKUCHNI/ILUSTRACYJNE

Kotlety z kaszy gryczanej i twarogu pani Krystyny

● **Składniki: 1 szklanka kaszy gryczanej, 200 g twarogu, 2 jajka, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, sól i pieprz do smaku, 4 łyżki bułki tartej (plus dodatkowa do panierki), olej do smażenia.**
Kaszę gryczaną należy ugotować na sypko i pozostawić do ostygnięcia. Następnie łączymy ją z rozkruszonym twarogiem, jajkami, natką pietruszki oraz bułką tartą. Doprawiamy solą i pieprzem, dokładnie mieszamy, a następnie formujemy małe, okrągłe kotleciki. Każdy kotlet obtaczamy w bułce tartej i smażymy na rozgrzanym oleju, aż uzyskają złocistą, chrupiącą skórkę. Świetnie smakują z sosem pieczarkowym lub pomidorowym.

FOT. FOT. B. FRYDRYCH/NOWINY24/ILUSTRACYJNE

Kasza jęczmienna ze śliwkami według KGW Bolechowiczanie

● **Składniki: 1 szklanka kaszy jęczmiennej, 200 g suszonych śliwek, 2 łyżki miodu lub cukru waniliowego (opcjonalnie).**
Kaszę jęczmienną należy dokładnie wypłukać pod bieżącą wodą, a następnie ugotować do momentu całkowitego wchłonięcia płynu. Suszone śliwki trzeba zalać wodą i gotować do miękkości, aż powstanie gęsta masa. Ugotowaną kaszę mieszamy z rozgotowanymi śliwkami, aby uzyskać jednolitą konsystencję. W razie potrzeby można dosłodzić miodem lub cukrem waniliowym.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Papryka faszerowana kurczakiem i kaszą gryczaną

● **Składniki na 2 porcje: 2 czerwone papryki, 100 g kaszy gryczanej, 150 g fileta z kurczaka, 1 czerwona cebula, 3 ząbki czosnku, 1 kulka mozzarelli light, sól, pieprz do smaku.**
Sposób przygotowania: Kaszę gryczaną gotujemy na sypko w odpowiedniej ilości wody. Paprykę kroimy na pół albo odcinamy górę, usuwamy gniazda nasienne i płuczemy. Filet z kurczaka mielimy z czosnkiem i cebulą, doprawiamy do smaku solą i pieprzem i mieszamy z ugotowaną kaszą. Tak przygotowanym nadzieniem faszerujemy paprykę, owijamy folią aluminiową i pieczemy w temperaturze 170 stopni przez 30 minut. 5 minut przed końcem pieczenia rozwijamy folię i kładziemy na wierzchu plastry mozzarelli. Podajemy z mieszanką sałat.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Deser z kaszą jaglaną, tofu i wiśniami

● **Składniki na 4 porcje: 100 g kaszy jaglanej, 10 mrożonych wiśni, 1 i 1/2 łyżki miodu, 1/2 opakowania naturalnego tofu, 2 łyżki pasty sezamowej tahina.**
Kaszę jaglaną gotujemy. Wiśnie wrzucamy na patelnię z łyżką miodu i 3 łyżkami wody i redukujemy całość, mieszając, do uzyskania konsystencji sosu. Tofu blendujemy z tahiną i połową łyżki miodu na gładką masę. Ugotowaną i ostudzoną kaszę formujemy na przykład za pomocą filiżanki, którą wykładamy folią spożywczą. Dzięki temu nie będzie przywierać do naczynia. Układamy kaszę na talerzu, polewamy sosem z tofu i dekorujemy przygotowanymi z miodem wiśniami.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

▶ PRZYRODA

Echmea to tropikalna roślina, która przypomina ananasa – bo też ten gatunek należy do rodziny ananasowatych. Jej ozdobą są różowy kwiatostan, jak i ciekawe liście ze srebrzystymi pasami. Kwitnie tylko raz w życiu, przez kilka miesięcy

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,** redaktorka. Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin

Echmea wstęgowata – piękna kuzynka ananasa. Łatwa w uprawie, a kwitnie miesiącami

Echmea należy ostatnio do bardzo popularnych roślin, dostępnych nawet w supermarketach. Do jej atutów należy łatwość uprawy, a także długo – nawet przez pół roku, od lipca do grudnia – utrzymujący się atrakcyjny kwiatostan. Ze względu na niewielkie wymagania roślina ta, uprawiana w doniczce, sprawdzi się w każdym pomieszczeniu.

Najpopularniejszą echmeą jest echmea wstęgowata (Aechmea fasciata), ceniona za piękne, popielato-pasiaste liście i okazały, długo utrzymujący się różowy (a czasem fioletowy) kwiatostan.

Pochodzi z okolic Rio de Janeiro, z tropikalnych lasów Brazylii. Rośnie tam jako epifit – na konarach drzew, przyczepiona do nich korzeniami. Zbiera wilgoć z powietrza i deszczu w rozecie liściowej. Jej długie i sztywne liście układają się symetrycznie, tworząc rodzaj kielicha, który właśnie magazynuje wodę.

Jest to gatunek z rodziny bromeliowatych, czyli ananasowatych. Czyni to echmeę wstęgowatą bliską krewniaczką m.in. znanego powszechnie ananasa jadalnego – tropikalnej byliny o soczystym owocostanie.

Uważaj, by nie przypaliło je słońce

Echmea wstęgowata doskonale nadaje się do uprawy domowej, ponieważ jest łatwa w pielęgnacji, a także – co tak istotne w naszych mieszkaniach z kaloryferami – jest odporna na suche powietrze.

W naturalnym środowisku żyje w jasnym, rozproszonym świetle i – jak podpowiadają specjaliści – takie też najlepiej zapewnić tej roślinie. Dobrze toleruje ona również półcień. Idealnym miejscem będzie dla niej parapet wschodniego lub zachodniego okna, ze światłem filtrowanym np. firanką. Echmea powinna stać z dala od bezpośredniego, palącego słońca, które może poparzyć jej liście. Z kolei zbyt ciemne stanowisko ograniczy jej kwitnienie.

Najodpowiedniejsze będzie dla tej rośliny lekkie, przepuszczalne podłoże, które dobrze imituje jej naturalne warunki. Sadząc ją w doniczce, można użyć mieszanki do storczyków albo ziemi do bromelii z dodatkiem kory, torfu i perlitu. Może być też uprawiana na kawałkach mchu i kory.

Podlewaj wodą przegotowaną lub deszczówką

Echmeę należy podlewać głównie do rozety liściowej (lejka między liśćmi), będącej naturalnym zbiornikiem, w którym roślina gromadzi wodę. W okresie wegetacji powinno się utrzymywać niewielką ilość wody w rozecie i wymieniać ją raz na 3-4 tygodnie. Podłoże z kolei powinno być umiarkowanie wilgotne, ale nie mokre. W zimie podlewanie można ograniczyć.

Do podlewania echmei najlepiej używać przegotowanej (lub odstanej) wody albo deszczówki. Woda dla tej rośliny powinna być miękka i pozbawiona chloru.

Do wzrostu tej egzotycznej piękności wystarczy temperatura pokojowa – optymalna to 18-24 stopnie Celsjusza. Aby zakwitnąć, potrzebuje temperatury ponad 23 stopni. Zimą toleruje spadek temperatury do 16 st. C (ale jest to absolutne minimum). Nie znosi silnych wahań temperatury.

Od wiosny do jesieni echmeę powinniśmy nawozić co każde trzecie podlewanie nawozem potasowym (wodę w kielichu można zastąpić rozpuszczonym nawozem).

Echmea wstęgowata jest bardzo odporna na choroby i szkodniki. Ale – uwaga – fachowcy przestrzegają, że w wysokiej temperaturze roślinę tę atakują mszyce, a przy zbyt niskiej i dużej wilgotności podłoża gnije jej rozeta. Kiedy korzenie wypełnią całą doniczkę, roślinę należy przesadzić. Echmeę rozmnażamy z pojawiających się odrośli.

Po kwitnieniu zamiera. Ale to nie musi być koniec!

W warunkach domowych echmea dorasta zazwyczaj do 40-60 cm wysokości, a mierzona razem z kwiatostanem może mieć nawet 70 centymetrów.

Ten kwiatostan, który wyrasta z rozety liści, tworzą dekoracyjne, najczęściej różowe przykwiatki, spomiędzy których wyrastają niewielkie granatowo-fioletowe kwiaty. Echmea kwitnie przez trzy do czterech, a czasem sześć miesięcy. Po przekwitnięciu kwiat echmei trzeba usunąć, odcinając go u podstawy.

Po kwitnieniu roślina zamiera. Jednak wypuszcza młode odrosty, rośliny potomne, które można oddzielić i jako sadzonki wsadzić do przepuszczalnej ziemi. Dzięki nim będziemy mogli znów cieszyć się echmeą. Uzyskana w ten sposób nowa roślina zakwitnie po 2-3 latach.

„Kwitnienie echmei można przyspieszyć, układając przy roślinie jabłka. Uwalniający się z nich etylen pobudzi roślinę do wykształcenia kwiatostanu" – taką wskazówkę dają hodowcom specjaliści z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

FOT. PIXABAY

Najpopularniejszą echmeą jest echmea wstęgowata (Aechmea fasciata), ceniona za piękne, popielato-pasiaste liście i okazały, długo utrzymujący się różowy (a czasem fioletowy) kwiatostan

eprasa.pl 6c7a48c4a8

MAGAZYN SPORTOWY 24

27 zawodników Jagiellonii Białystok wyleciało na obóz do Belek. Żółto-Czerwoni będą w Turcji szlifować formę do 24 stycznia STR. 16

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Jaga rozpoczęła przygotowania

Daniel Rusek zastąpił Tomasza Kulhawika na stanowisku trenera trzecioligowych rezerw Jagiellonii STR. 16

Gwiazdy sportu i rozrywki wystąpiły w Suwałkach w charytatywnym turnieju piłkarskim STR. 16

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki po zaciętym boju przegrali w PlusLidze z Treflem Gdańsk STR. 22

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Piłka nożna Jagiellonia rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej. Na obóz poleciało 27 zawodników

Przerwa była wystarczająca, czas na ciężką pracę

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

Jagiellonia Białystok rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej,w której powalczy o mistrzostwo PKO Ekstraklasy i będzie reprezentować Polskę w fazie pucharowej Ligi Konferencji.

Żółto-Czerwoni wrócili po urlopach wypoczęci i w dobrych nastrojach.

- Przerwa była wystarczająca, wszyscy odpoczęli, ja również. Pod koniec urlopu nie było czegoś takiego, że przydałoby się jeszcze kilka dni - mówi bramkarz Jagiellonii Sławomir Abramowicz. - Czułem, że czas wracać i cieszę się, że już jesteśmy w Białymstoku - dodaje.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Przerwa była wystarczająca, wszyscy wypoczęli - mówi bramkarz Sławomir Abramowicz

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Louka Prip nie poleciał z Żółto-Czerwonymi na obóz do Turcji. Duńczyk zapewne odejdzie zimą z Jagiellonii.

FC Porto to idealne miejsce dla Oskara Pietuszewskiego

Wśród zawodników, którzy rozpoczęli przygotowania, nie było już Oskara Pietuszewskiego. 17-latek przeniósł się do portugalskiego FC Porto.

- Bardzo się cieszę, że Oskar mógł trafić do takiego miejsca. Zapracował sobie na to i będę obserwował jego poczynania. To dla niego idealne środowisko, ma tam też dwóch Polaków i będzie mu tam łatwiej się zaaklimatyzować. FC Porto to klub na bardzo wysokim poziomie, ale jest to jeszcze klub pośredni, z którego można pójść jeszcze wyżej - uważa Jagiellończyk.

Nie brak opinii, że kolejnym zawodnikiem do transferu będzie właśnie golkiper Żółto-Czerwonych.

- Już latem wszyscy mówili o tym i sprawa wydawała się przesądzona. Piłka jest jednak nieprzewidywalna i stało się inaczej. Zostałem i cieszę się z tego, że tutaj jestem. Moim celem jest to, by jak najlepiej przygotować się z Jagiellonią, a co będzie później, to zobaczymy - zaznacza Abramowicz.

Głównym punktem przygotowań jest zgrupowanie w Belek na które poleciało 27 zawodników. Żółto-Czerwoni będą przebywać w Belek do 24 stycznia i rozegrają w tym czasie cztery mecze sparingowe.

- Lubię okresy przygotowawcze, bo można wtedy więcej popracować. Grając co trzy dni mamy mało czasu na proces treningowy, teraz będzie go więcej, by pewne rzeczy przećwiczyć - przekonuje golkiper Dumy Podlasia.

Louka Prip nie poleciał na obóz o opuści Jagę

Nad Bosforem z Jagą nie będzie trenować Luoka Prip. Duński pomocnik, który przyszedł do białostockiego zespołu latem minionego roku, ale nie rozegrał dobrej rundy i zapewne pożegna się z naszym klubem.

- Louka już w grudniu sygnalizował mi, że chce odejść. Na początku tego roku w rozmowie ze mną i z dyrektorem potwierdził swoje stanowisko. Dostał od nas zielone światło. Zostaje w Białymstoku, trenuje z drugim zespołem i szuka dla siebie nowego klubu - informuje w klubowych mediach trener Jagi Adrian Siemieniec.

Do Turcji nie poleciał też bramkarz Miłosz Piekutowski. W jego przypadku chodzi o względy zdrowotne.

- Miłosz przebywa w szpitalu. Jego stan zdrowia się poprawił i zaraz będzie wypisany, ale zwyczajnie nie zdąży być gotowy na zgrupowanie. Wierzę, że już po naszym powrocie z Turcji wróci do pełnego treningu z drużyną. Życzymy mu zdrowia- wyjaśnia szkoleniowiec Dumy Podlasia.

Wśród zawodników Jagi na obozie jest za to uznawany za wielki talent junior (rocznik 2009) Zachary Zalewski. Do Belek poleciał także nowy asystent Siemieńca - były zawodnik m.in podlaskiego klubu - Hermes oraz pracujący ostatnio w Koronie Kielce trener przygotowania fizycznego - Martin Bielec.

Pierwszy mecz sparingowy czeka Białostoczan 15 stycznia, a ich rywalem będzie austriacki LASK Linz. ©℗

KADRA NA OBÓZ W BELEK

Bramkarze: Sławomir Abramowicz, Adrian Damasiewicz, Jakub Rabiczko, Bartłomiej Żynel.

Obrońcy: Norbert Wojtuszek, Alex Pozo, Bernardo Vital, Andy Pelmard, Yuki Kobayashi, Dusan Stojinović, Bartłomiej Wdowik, Cezary Polak.

Pomocnicy: Maciej Kuczyński, AZ Jackson, Zachary Zalewski, Taras Romanczuk, Leon Flach, Eryk Kozłowski, Dawid Drachal, Bartosz Mazurek, Sergio Lozano, Alejandro Cantero, Kamil Jóźwiak.

Napastnicy: Jesus Imaz, Afimico Pululu, Dimitris Rallis, Youssouf Sylla.

Daniel Rusek nowym trenerem Jagi II

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Po rezygnacji z funkcji trenera Jagiellonii II Białystok Tomasza Kulhawika funkcję szkoleniowca trzecioligowych rezerw Żółto-Czerwonych objął Daniel Rusek.

Nowym szkoleniowcem Jagiellonii II Białystok został Daniel Rusek. Trener od lat związany był z Górnikiem Łęczna, jako zawodnik, a później trener grup młodzieżowych, a następnie seniorów. Pracował przy boku Ireneusza Mamrota, Pavlo Stano i Macieja Stolarczyka. Po dymisji trenera Stolarczyka tymczasowo prowadził pierwszy zespół z Łęcznej.

Jednak nowy szkoleniowiec Jurij Szatałow nie zdecydował się na współpracę z trenerem i ostatecznie znalazł on pracę w Jagiellonii Białystok.

FOT. JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

Daniel Rusek nowy trener trzecioligowych rezerw Jagiellonii Białystok pracował wcześniej w Górniku Łęczna

- Na pewno mam pozytywne odczucia po dołączeniu do Jagiellonii. Wiem jak duże jest to wyzwanie. Przede wszystkim jestem trenerem, który nie lubi dużo mówić. Wolę się obronić swoją pracą na boisku, bo to uważam jest najważniejsze. Natomiast jestem szczęśliwy, że tutaj dołączyłem, do projektu, jaki został mi przedstawiony. Wiem za co będę odpowiedzialny, także to jest duże wyzwanie w tak wielkim klubie, a moja motywacja na pewno jest duża, żeby pracować z tym zespołem. Wiadomo jaki jest cel na tę chwilę, ale też jak pracuje Jagiellonia, jak ważny jest rozwój młodych zawodników i to na tę chwilę będzie najważniejsze - powiedział Daniel Rusek dla mediów klubowych Jagiellonii.

©℗

Gwiazdy w Mikołajkowym Turnieju

Anna Gryza-Aneszko
anna.gryza-aneszko@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA **Sportowcy, aktorzy, twórcy internetowi, muzycy, dziennikarze, przyjaciele Suwałk zagrali po raz 23. w Mikołajkowym Turnieju Piłki Nożnej im. Tomka Godlewskiego.**

To najstarsza piłkarska impreza charytatywna w Polsce. Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej im. Tomka Godlewskiego po raz kolejny zgromadziła miłośników sportu, dobrej zabawy i pomocy innym.

W piłkarskiej rywalizacji wzięło udział pięć drużyn - Suwałki Team, Drużyna Przyjaciół Turnieju, Reprezentacja Artystów Polskich, Reprezentacja Polski Kobiet, Mazur Radzymin.

Na polski biegun zimna przyjechali artyści, wybitni sportowcy, gwiazdy Internetu.

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

W ataku były reprezentant Polski Tomasz Hajto (w środku, w czarnym stroju)

Na murawie pojawili się m.in. aktorzy Robert Moskwa i Marcin Mroczek, twórca internetowy Karol Gązwa, czyli Blowek, raper Quebonafide, sportowcy Maciej Szczęsny, Tomasz Hajto, Jakub Rzeźniczak czy Maciej Makuszewski, dziennikarz Tomasz Zubilewicz. W turnieju nie zabrakło Suwalczan, którzy wspierali swoje drużyny. Obecni byli m.in. poseł Jacek Niedźwiedzki, Kamil Lauryn, Adam Pomian czy Arkadiusz Zoń.

Dochód z turnieju zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację mieszkańców naszego regionu: Pawła Hołubowicza, Michała Pieślaka, Pawła Dydzińskiego oraz Damiana Gwiazdowskiego.

Wygrał Mazur Radzymin.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Widzew nie oszczędza, przy Łazienkowskiej cisza

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Widzew Łódź jest jednym z najaktywniejszych na rynku transferowym, a już na pewno najhojniejszym.

Łodzianie właśnie ściągają do siebie reprezentanta Polski. Walczą też o Duńczyka i reprezentanta Togo, który miałby zostać liderem defensywy. Na niego trzeba jednak wydać prawdziwą fortunę. Co słychać w innych klubach PKO Ekstraklasy?

Widzew ściągnął dotąd trzech piłkarzy i co najmniej o trzech kolejnych walczy. Wiosną w jego bramce stanie Bartłomiej Drągowski, którym, zdaniem greckich mediów, zainteresowanie miała jeszcze wykazywać Legia Warszawa. Ponadto w Łodzi zamierzają ponowić ofertę za środkowego pomocnika Emila Kornviga z norweskiego Brann. Działacze myślą również o sprowadzeniu Kevina Bomy – jak wynika z doniesień serwisu goal.pl. To urodzony we Francji reprezentant Togo grający na pozycji stopera dla portugalskiego Estoril. Na niego trzeba by wyłożyć potężną kwotę i być może tym samym błyskawicznie przebić autorski rekord transferowy, czyli 4,5 mln euro wydanych na Osmana Bukariego.

Broniący mistrzowskiego tytułu Lech Poznań na razie znalazł jedynie zmiennika dla Bartosza Mrozka w osobie bułgarskiego bramkarza Płamena Andrejewa. W klubie cieszą się z powrotu kontuzjowanych jesienią piłkarzy i nie planują zbyt wielu ruchów. Możliwe są za to odejścia. Trenerowi Nielsowi Frederiksenowi podpadł kenijski pomocnik Timothy Ouma, którego nie zabrał na zgrupowanie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Bliski rozstania jest również norweski napastnik Bryan Fiabema łączony z Molde. Do tego norweskiego klubu po sezonie odejdzie asystent Sindre Tjelmeland, awansując na stanowisko pierwszego szkoleniowca.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Wiosną w bramce Widzewa stanie Bartek Drągowski, którym interesowała się też Legia...

Legia szuka napastnika

W Legii Warszawa na razie skreślono niemieckiego skrzydłowego Noaha Weißhaupta i pozwolono odejść szwajcarskiemu stoperowi Marco Burchowi. W sprawie wzmocnień na razie wiadomo tyle, że działacze szukają napastnika, którego musi zatwierdzić uprzednio trener Marek Papszun. Tak samo działał w Rakowie Częstochowa, który to teraz ma problem z Imadem Rondiciem. Bośniacki napastnik jest na wylocie po beznadziejnej rundzie. Jeżeli nie znajdzie innego pracodawcy, a nie chce go także macierzyste FC Koeln, to wyląduje w czwartoligowych rezerwach.

Dobrze dzieje się w Zagłębiu Lubin. Piąty zespół jesieni namówił utalentowanego Cypriana Popielca, łączonego do niedawna z Jagiellonią Białystok, na nowy kontrakt. Poza tym lada dzień otrzymamy potwierdzenie rekordowego zakupu. Za około 900 tys. euro z Rakowa na stałe przyjdzie Leonardo Rocha. Dwumetrowy Portugalczyk na wypożyczeniu zdobył siedem bramek w trzynastu występach, więc decyzja o wykupie należała do tych z gatunku naturalnych.

W Zagłębiu nie ma już za to Mateusza Wdowiaka, który tak jak Erik Jirka z Piasta Gliwice zdecydował się na GKS Katowice. Arka Gdynia chce Ariela Mosóra z Rakowa, z którego ubyć może jeszcze ważny gracz środka pola. Peter Barath otrzymał bowiem propozycję z Sigmy Ołomuniec, o czym poinformował serwis „Meczyki".

Pogoń rozmawia z Kamilem Grosickim o przedłużeniu umowy

Tymczasem Pogoń Szczecin lada dzień wznowi rozmowy z Kamilem Grosickim w sprawie warunków przedłużenia kontraktu. Z drużyną rozstanie się rezerwowy napastnik Kacper Kostorz i to pomimo poważnej kontuzji operowanego w weekend Rajmunda Molnara. Nową dziewiątką na wiosnę został już Karol Angielski, ściągnięty z Cypru.

Największą stratę poniósł Górnik Zabrze, który za 3 mln euro sprzedał do duńskiego Broendby senegalskiego skrzydłowego Ousmane'a Sowa. Przy Roosevelta karierę na właściwe tory spróbuje z kolei skierować Michał Rakoczy, którego bez żalu pożegnała Cracovia. ©℗

BLEDZEWSKI: OGRYWAŁO SIĘ WŁOCHÓW Z BUFFONEM, WSPOMNIENIA SĄ PIĘKNE

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 1993 był na Mistrzostwach Europy U-16 lepszy niż Gianluigi Buffon, Polska wygrała w Turcji finał z Włochami 1:0, a jednym z jego bohaterów został nasz bramkarz Andrzej Bledzewski.

Buffonowi udało się rozegrać w pierwszej reprezentacji Włoch 176 meczów i zdobył mistrzostwo świata w 2006 roku, Bledzewski zaliczył epizod, lecz i tak jest zadowolony z kariery.

Kiedyś byłeś lepszy niż Buffon. Dziś bramkarze, których szkolisz w Skrze Częstochowa wiedzą, kto jest ich trenerem?

Może niektórzy wiedzą, to można łatwo sprawdzić. Skra to dla mnie kolejny etap szkoleniowej wędrówki, miałem oferty z ekstraklasy, ale świadomie z racji związków z Częstochową dokonałem takiego wyboru. Jest tu dużo pracy i mogę się dalej rozwijać. A co do 1993 roku, finału Euro U-16 z Włochami i całego turnieju, to wspaniałe wspomnienia pozostaną na zawsze. Zespół pod wodzą Andrzeja Zamilskiego dokonał czegoś niesamowitego, a na tureckim turnieju rywalizowaliśmy z późniejszymi gigantami światowej piłki. Były jeszcze mistrzostwa świata U-17, tam też się grało przeciw takim artystom jak Nwankwo Kanu czy Wilson Oruma. Na zwycięskim Euro U-16 Polska ograła Włochy z Buffonem i Francesco Tottim, co wciąż działa na wyobraźnię. Wspomnień nam nikt nie zabierze, w CV złoto pozostanie.

Uchodziłeś wtedy za wielki talent. Jeden występ w seniorskiej kadrze Polski to nie za mało dla ciebie?

Nawet taki epizodzik w spotkaniu z Irlandią Północną w Limassol, kiedy przyszło mi zastąpić w 89 minucie Radka Majdana daje wiele radości. Bartek Perek z Górnika Zabrze wspomniał, że byłem reprezentantem Polski seniorów numer 75 w tym klubie. Jakoś się więc zapisałem w annałach i spełniłem marzenie. Gdy zdobywaliśmy mistrzostwo Europy U-16 wydawało się, że falą podbijemy kadrę seniorów, ale tylko kilku z nas zaznaczyło w niej mniejszą lub większą obecność.

Kto był uznawany za najbardziej utalentowanego z zespołu Andrzeja Zamilskiego?

Maciek Terlecki, ja i na pewno Mirek Szymkowiak, który zaszedł z nas najdalej, poznał smak mundialu, odgrywał ważną rolę w drużynie narodowej, gdy prowadził ją Paweł Janas. Mirka cechowało świetne przygotowanie taktyczne, był bardzo dobrym technikiem, na pewno trochę szyki pokrzyżowały mu kontuzje. Trzeba jednak przyznać, że miał wspaniałe okresy w klubach i był pewien czas liderem kadry seniorów. Wielką karierę wróżono Maćkowi Terleckiemu, w naszej ekipie się bawił, robił różnicę, interesowały się nim największe kluby Europy, miał prawie wszystko, by zostać wybitnym piłkarzem, ale...

FOT. FOTSZYMCZAK KRZYSZTOF / POLSKAPRESSE

- Gdy zdobywaliśmy mistrzostwo Europy U-16 wydawało się, że falą podbijemy kadrę seniorów, ale tak się nie stało

W piłce nożnej sytuacje różnie się układają, trzeba mieć trochę szczęścia, trafiać na właściwych ludzi. Może w pewnym momencie bazowałem głównie na talencie, na pewno też na mojej pozycji miałem świetnych konkurentów, ale tak naprawdę nie ma sensu gdybać. Szkoda, że trochę kontakty złotych medalistów z Turcji osłabły, z dziesięć lat temu spotkaliśmy się grupą z trenerem Zamilskim, a potem niemal wszystko się pourywało. Czasami rozmawiam z Jackiem Magierą i cieszę się, że jest w sztabie u Jana Urbana.

Naprawdę złotego medalistę Euro U-16 satysfakcjonuje praca w Skrze Częstochowa?

Jestem trenerem bramkarzy w akademii i w trzeciej lidze, zespół Skry połączył się z rezerwami Rakowa. Jest dużo zajęć, nie zawsze musi być ekstraklasa, żeby się rozwijać. W każdym miejscu, gdzie pracuję, daję z siebie maksimum. Miałem pod swoimi skrzydłami Bartka Mrozka, odbudowałem go w GKS Katowice po przyjściu z Elany Toruń, gdzie nie miał lekko, a teraz proszę – Lech Poznań, europejskie puchary. W GKS Tychy po przenosinach z Pogoni Siedlce postępy u mnie zrobił Maciej Kikolski, który wyróżnia się w Radomiaku. W Skrze Częstochowa ciekawie rokuje Bartosz Warszakowski, rocznik 2007 i poświęcam mu dużo czasu. Mam już duże doświadczenie i pragnę, by chłopak się wybił. Sukcesy zawodników, z którymi pracuję cieszą i pomagają też mojej osobie. Staram się wszystko analizować i wyciągać wnioski, by każdy z moich podopiecznych szedł do przodu. Odpowiednie spojrzenie, optyka, percepcja są bardzo ważne, żeby wszystko wychodziło jak najlepiej.

Przy okazji niedawnego spotkania Polski z Maltą w eliminacjach mundialu przypomniano, że byłeś pierwszym Polakiem, który tam zagrał – w Birkirkara FC.

Sentyment pozostał, mam kontakt z trenerem Jonathanem Hollandem, z którym grałem razem na Malcie. Wiem co się dzieje na wyspie, jak rozwija się futbol. Jest coraz bardziej profesjonalnie, płaci się większe pieniądze, ściąga lepszych zawodników. Brakuje naturalnych nawierzchni, są tylko dwa stadiony z tego typu płytami, dominują sztuczne. Maltańczycy kochają futbol, są dumni z reprezentacji i z nadziejami patrzą na przyszłość. Ich podejście mi się podoba, też jestem optymistą i mam nadzieję, że będzie jeszcze o mnie głośno z racji sukcesów moich podopiecznych. Na razie cieszę się z pracy w Częstochowie, ale jestem gotowy, by wskoczyć na wyższy pułap. ©℗

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Pierwszy w historii polski triumf w United Cup

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski wygrała tenisowy turniej United Cup, który rozgrywany był na kortach w Australii. W finale Biało-Czerwoni pokonali Szwajcarię 2:1.

W drodze do trzeciego finału z rzędu w United Cup, Biało-Czerwoni pokonali w fazie grupowej kolejno reprezentację Niemiec i Holandii po 3:0. W ćwierćfinale i półfinale zwyciężyli po 2:1, odpowiednio, z drużyną gospodarzy Australią i kadrą Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym meczu finału ze Szwajcarią, wiceliderka światowego rankingu Iga Świątek, która w sobotę w półfinale przegrała z Amerykanką Coco Gauff, przystąpiła do potyczki z niepokonaną w tym roku Bencic (11. WTA) niesamowicie skoncentrowana i naładowana energią. Już przy pierwszej okazji przełamała podanie Szwajcarki, a po kolejnym gemie, w którym posłała dwa asy serwisowe, wyszła na 3:0. Doświadczona rywalka, która w tej imprezie pokonała m.in. Włoszkę Jasmine Paolini, szybko się jednak pozbierała. Polka zaczęła popełniać błędy, tenisistki co rusz się przełamywały. Ostatecznie pierwszego seta wygrała raszynianka 6:3.

Drugi set kompletnie nie wyszedł naszej reprezentantce. Gra Świątek całkiem się posypała, przegrała tę partię aż 0:6. Niestety, trzeci set był niewiele lepszy w wykonaniu podopiecznej belgijskiego trenera Wima Fissette'a. Polka dopiero w drugim gemie rozstrzygającej partii otrząsnęła się z letargu, zaczęła grać skuteczniej, z większą wiarą. Szwajcarka nie zdobywała kolejnych punktów już tak łatwo, jak przez wcześniejsze pół godziny spotkania. Nieco lepsza dyspozycja Świątek nie miała jednak przełożenia na tablicy wyników. Grająca z ogromną pewnością siebie i spokojem Bencic w piątym gemie po raz kolejny zdobyła przełamanie i odskoczyła na 4:1. Przy stanie 2:5 24-latka z Raszyna asami serwisowymi (sześć w całym pojedynku) obroniła dwa meczbole, ale w kolejnym gemie Szwajcarka już dopięła swego i po 133 minutach gry zapewniła swojemu zespołowi cenny punkt, wygrywając trzecią partię 6:3, a Helweci objęli prowadzenie w meczu 1:0.

FOT. PAP/EPA

Reprezentacja Polski po raz pierwszy w historii wygrała tenisowy turniej United Cup

Aby Polacy mieli szansę na końcowy triumf, swojego meczu nie mógł przegrać Hubert Hurkacz, który wyszedł na kort tuż po Idze Świątek. Rywalem naszego tenisisty (83. ATP), który w świetnym stylu wrócił do gry po siedmiu miesiącach przerwy z powodu kontuzji był zajmujący 156. miejsce w zestawieniu czterdziestoletni Stan Wawrinka.

Pierwszy set początkowo był wyrównany, 40-letni Szwajcar nie ustępował 12 lat młodszemu Polakowi siłą i szybkością. Kluczowym momentem premierowej odsłony był czwarty gem, w którym Wrocławianin wykorzystał czwartego break pointa i przełamał rywala. Ostatecznie tę partię wygrał 6:3. W drugim secie role się odwróciły. Wawrinka od początku utrzymywał podanie bez straty punktu. Hurkacz miał problemy z bekhendem, a Szwajcar pewnie wygrał seta 6:3 i zrobiło się 1:1. W decydującej partii, Hurkacz udowodnił, że jego dobre występy na początku roku nie były dziełem przypadku. Zaczął grać bardziej pewnie i agresywnie, co przełożyło się na korzystny wynik. Hurkacz zwyciężył 6:3, dzięki czemu Polska doprowadziła do wyrównania 1:1.

O zwycięstwie w całym turnieju decydował pojedynek mikstów, w którym polski zespół reprezentowali Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. Po drugiej stronie siatki stanęli Belinda Bencic i Jakub Paul. Pierwszego seta Polacy wygrali 6:4. W drugim kontrolowali w pełni wydarzenia na korcie, zwyciężając 6:3, a cały mecz po godzinie i 16 minutach 2:0. Dzięki wygranej Polacy pokonali w całym meczu Szwajcarów 2:1 i po raz pierwszy w historii triumfowali w całej imprezie.

United Cup był sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpoczyna się 18 stycznia. Pula nagród w turnieju wyniosła ponad 11 milionów dolarów. ©℗

Ligi zagraniczne. Tym razem Polacy bez błysku. Zalewski nie wykorzystał setki

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Drugi weekend 2026 roku nie przyniósł wielu udanych momentów polskim piłkarzom w europejskich ligach TOP 5.

ANGLIA

W Anglii nie grano w Premier League, tylko w FA Cup i wystąpił tylko jeden Polak. Był nim Matty Cash. Jego Aston Villa zmierzyła się z Tottenhamem. „The Villans" prowadziła 2:0 do przerwy i była klubem wyraźnie lepszym. Finalnie wygrała 2:1. Matty zaliczył 79 minut i był jednym z najlepszych graczy meczu. W innych spotkaniach Manchester City rozgromił Exeter aż 10:1, a Chelsea wygrała z Charlton 5:1.

Największą sensacją była wygrana 6-ligowca Macclesfield z National League z obrońcą trofeum, Crystal Palace 2:1. Trenerem Macclesfield,nazywanych „The Silkmen" jest John Rooney, młodszy brat angielskiej legendy, Wayne'a - byłego gracza Evertonu oraz Manchesteru United i byłego najlepszego strzelca reprezentacji Anglii.

Z rozgrywkami pożegnały się też drużyny: Bournemouth, Evertonu czy Watfordu. Wysokie wygrane zaliczyły natomiast mające problemy z punktowaniem w tym sezonie, Wolverhampton i Burnley.

FA CUP

Wybrane wyniki 1/32 finału: Cheltenham - Leicester 0:2, Everton - Sunderland 1:1 - rzuty karne 0:3, Macclesfield - Crystal Palace 2:1, Wolves - Shrewsbury 6:1, Boreham Wood Burton 0:5, Burnley - Millwall 5:1, Doncaster - Southampton 2:3, Fulham - Middlesbrough 3:1, Ipswich - Blackpool 2:1, Manchester City - Exeter 10:1, Newcastle - Bournemouth 3:3 - rzuty karne 7:6, Sheffield Wed. - Brentford 0:2, Stoke - Coventry 1:0, Bristol City - Watford 5:1, Cambridge Utd - Birmingham 2:3, Grimsby - Weston-super-Mare 3:2, Tottenham - Aston Villa 1:2, Charlton - Chelsea 1:5.

WŁOCHY

AS Roma wygrała kolejny mecz w Serie A. „Giallorossi" nie dali szans Sassuolo i wygrali 2:0. Był to polski mecz, bo wystąpił Jan Ziółkowski, który tym razem, podniósł się z ławki rezerwowych, a także Sebastian Walukiewicz - w barwach Sassuolo zagrał cały mecz. Bramkę na 1:0, strzelił Manu Kone w 76. minucie, a w 79. minucie, na 2:0, trafił Matias Soule.

W 87. minucie, na murawie pojawił się Ziółkowski, który zastąpił Hermoso. Niestety, nie był to jego udany mecz, gdyż żadne z 3 podań nie było celne. Walukiewicz na murawie był od początku, ale dostał notę 5,9. Czyli niską. Udinese zremisowało z Pisą 2:2. W 56. minucie, na murawie pojawił się Jakub Piotrowski. Nie był to jakiś spektakularny występ pomocnika, ale obyło się bez tragedii. Został oceniony na 6,5. Z kolei Atalanta wygrała z Torino 2:0. W pierwszym składzie drużyny z Bergamo wyszedł na plac gry Nicola Zalewski. 23-latek miał szansę na strzelenie bramki, ale przegrał w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywala. Finalnie został jednak oceniony na 7,8, czyli dobrze. Na murawie spędził 79 minut.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Nicola Zalewski nie zapisał się w protokole meczowym, ale trener Jan Urban nie powinien narzekać na jego formę

SERIE A

Wyniki 20. kolejki: Udinese - Pisa 2:2, Atalanta - Torino 2:0, Roma - Sassuolo 2:0, Como - Bologna 1:1.

FRANCJA

W lidze francuskiej nie grano żadnego meczu, weekendowy termin został przeznaczony na 1/32 finału Pucharu Francji. Niestety - bez Polaków. Maxi Oyedele jest ciężko kontuzjowany i koncentruje się na rehabilitacji. Tymczasem jego koledzy ze Strasbourga wygrali z Avranches aż 6:0.

Z drużyn występujących we francuskiej ekstraklasie, w sobotę zaprezentował się zespół Lorient, który pewnie poradził sobie (3:1) z Hauts Lyonnais. Monaco także bez większego problemu uporało się z Orleans. Znacznie więcej emocji kibice doświadczyli w starciu Angers z Toulouse, gdzie sprawę awansu rozstrzygnęły rzuty karne. W serii jedenastek lepsza okazała się drużyna z Tuluzy.

PUCHAR FRANCJI

Ciekawsze wyniki 1/16 finału : Avranches - Strasbourg 0:6, Hauts Lyonnais - Lorient 1:3, Istres - Stade Lavallois 0:2, Le Puy-en-Velay - Reims 0:0 - rzuty karne 0:3, Angers - Toulouse 1:1 - rzuty karne 5:6, Bastia - Troyes 0:2, Orleans - Monaco 1:3, Montreuil - Amiens 2:4.

NIEMCY

W Niemczech zaprezentował się Jakub Kamiński. 23-latek był aktywny i oddał cztery celne strzały. Jednak nie zaliczył nawet asysty.

Jego FC Koeln sprawiło niemałą sensację, bo tylko zremisowało z walczącym o utrzymanie Heindenheim 2:2. Kamiński - po 90 minutach na boisku - został oceniony na notę 7 (w skali do 10).

W innym meczu ostatnie w tabeli FSV Mainz zremisowało z Unionem Berlin 2:2. Cały mecz na ławce Mainz przesiedział Kapcer Potulski, który przestał dostawać minuty od trenera. Klęskę poniósł Bayer Leverkusen.

BUNDESLIGA

Wyniki 16. kolejki Bundesligi: Heindenheim - Koeln 2:2, Freiburg - HSV 2:1, Union - Mainz 2:2, Bayer - Stuttgart 1:4 .

HISZPANIA

W lidze hiszpańskiej w miniony weekend w La Liga nie zagrali potentaci z Realu Madryt oraz Barcelony. Mieli jednak solidne usprawiedliwienie.

Hiszpańscy giganci zmierzyli się bowiem w kolejnym w tym sezonie El Clasico - w Arabii Saudyjskiej, gdzie w niedzielny późny wieczór zaplanowano finał Superpucharu Hiszpanii. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu tego wydania.

LA LIGA

Wyniki 19. Kolejki La Liga: Real Oviedo - Betis 1:1, Villarreal - Alaves 3:1, Girona - Osasuna 1:0,Valencia - Elche 1:1.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Magia Zakopanego działa. Sukces był potrzebny

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Jest pierwsze podium dla Polski w Pucharze Świata w tym sezonie. W sobotnim konkursie duetów w Zakopanem 3. miejsce zajęli Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki.**

Można się czepiać, że obsada nie była najmocniejsza (na Wielkiej Krokwi zabrakło m.in. czołowych Japończyków i Niemców, a także Austriaków, ale u nich akurat jest „kłopot bogactwa", Słoweńcy dali odpocząć liderowi PŚ Domenowi Prevcowi). Trzymajmy się jednak opcji, że zadziałała magia Zakopanego. Wynik idzie w świat, a taki sukces naszej kadrze, na niespełna miesiąc przed igrzyskami, może dodać skrzydeł. Zwłaszcza że nie było to podium podane na tacy, trzeba było o nie walczyć do samego końca. A w kluczowym momencie wykazać się odpornością psychiczną.

I nie dotyczy to tylko zamykającego zawody rewelacyjnym skokiem Tomasiaka (136,5 m). Na Kubackim presja była może nawet większa, bo na jego miejscu kibice widzieli kogoś innego - Maciej Kota lub Kamila Stocha (dla niego w weekend to ostatnie w karierze występy w Zakopanem), którzy ostatnio mieli lepsze osiągnięcia. Trener Maciej Maciusiak argumentował później, że Kubacki w sobotę wcześniejsze skoki (trening i kwalifikacje indywidualne) miał lepsze od kolegów, a wybór miał być sprawiedliwy. Niezależnie od okoliczności - wynikowo ta decyzja w pełni się obroniła.

Już po pierwszej z trzech serii rywalizacji duetów (w terminologii FIS - super team) można było przypuszczać, że będzie to ciekawy konkurs. Polska zajmowała 5. miejsce, czyli na miarę potencjału. Tyle że przed nami były ekipy, od których teoretycznie jesteśmy lepsi: 3. miejsce zajmowała Szwajcaria, 4. Ukraina. Druga była Słowenia, a daleko z przodu - Austria.

Drugi skok Kubackiego był nawet lepszy niż pierwszy i jeszcze bardziej można było mieć nadzieję na podium. Zwłaszcza że rozkręcał się Tomasiak. Po całej drugiej serii Polska była 3., z realną szansą na powalczenie z 2. Słowenią (Austria była poza zasięgiem, ostatecznie efektownie wygrała), ale z oddechem innych drużyn na plecach - tylko 0,2 pkt przed Norwegią.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Polska ekipa skoczków narciarskich doczekała się sukcesu w Pucharze Świata

Do końca było ciekawie. Trzeci skok Kubackiemu nie wyszedł tak dobrze jak Kristofferowi Ekriksenowi Sundalowi i ekipa ze Skandynawii zastąpiła nas na 3. miejscu (6,2 pkt różnicy). Wszystko zależało do Tomasiaka. 19-latek wykazał się nerwami ze stali, pofrunął na 136,5 m.

Pozostało czekać, co zrobią najwięksi rywale. Słoweńcy nie zaprzepaścili szansy na 2. miejsce. A swoją zmarnowali Norwegowie, bo po skoku Halvora Egnera Graneruda skończyli zawody na 4. pozycji.

Dla 19-letniego Tomasiaka, który debiutuje w tym sezonie w Pucharze Świata, to pierwsze podium prestiżowego cyklu. Młody skoczek przyznał, że sukces jest dla niego wielkim przeżyciem. - Już zmęczony jestem tymi wszystkimi emocjami, ale na pewno bardzo szczęśliwy - uśmiechał się Tomasiak. Choć nie wszystko było idealne. - Zwłaszcza kwalifikacyjny skok zepsułem (przed konkursem duetów - przyp.). Ten w pierwszej serii konkursowej był jeszcze nie najlepszy, a te dwa ostatnie bardzo dobre. Na początku tej stabilności brakowało, ale później się znalazła.

To pierwszy zimowy sukces naszych skoczków pod wodzą Maciusiaka. - To jest taka nagroda dla zawodników i sztabu, przy tej publiczności w Zakopanem. Bo wszyscy ciężko pracują każdego dnia, żeby odnosić sukcesy, a różnie z tym bywa. To cieszy, ale musimy być czujni, dużo pracy przed nami. Są inne cele: mistrzostwa świata (w lotach - przyp.), szczególnie igrzyska olimpijskie. Musimy jeszcze się pozbierać, ale to na pewno było wszystkim potrzebne - przyznał szkoleniowiec.

Niedzielny konkurs indywidualny w Zakopanem, z udziałem piątki Polaków, zakończył się po zamknięciu wydania.

Wyniki: 1. Austria 805,9 (Jan Hoerl 411,1, Stephan Embacher 394,8), 2. Słowenia 758,3 (Timi Zajc 342,8, Anze Lanisek 416,5), 3. Polska 741,8 (Dawid Kubacki 344,1, Kacper Tomasiak 397,7), 4. Norwegia 734,7, 5. Szwajcaria 729,5. ©℗

To ostatnia niedziela. U stóp polskich Tatr. Kamil Stoch żegna się z polskimi kibicami

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Dla Kamila Stocha, weekendowe zawody Pucharu Świata w Zakopanem były ostatnim występem przed polską publicznością. 38-latek na Wielkiej Krokwi triumfował pięciokrotnie.

Pierwszy raz Kamil Stoch wygrał w sezonie 2010/2011 i było to jego premierowe z 39 zwycięstw w Pucharze Świata.

Było to zresztą zwycięstwo symboliczne, odniesione w ten sam dzień, gdy po raz ostatni w PŚ w Zakopanem skakał Adam Małysz.

Pięć razy pod Tatrami wygrywał jeszcze tylko słynny Austriak Gregor Schlierenzauer.

Wbrew oczekiwaniom kibiców, w tegorocznym konkursie duetów, zabrakło Kamila.

- Wybór nie był prosty i długo się nad nim zastanawialiśmy. Dla mnie była to naprawdę trudna decyzja, bo doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że wszyscy liczyli na start Kamila. Wiemy, jak wiele zrobił dla tego miejsca przez wszystkie te lata. Z drugiej strony chcieliśmy być po prostu sprawiedliwi wobec całej drużyny - mówił selekcjoner reprezentacji Polski Maciej Maciusiak.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Dla Kamila Stocha był to wyjątkowy weekend. Po raz ostatni w karierze skakał na Wielkiej Krokwi

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Jak zwykle, kibice licznie przybyli dopingować skoczków narciarskich na obiekcie im. Stanisława Marusarza w Zakopanem. Zjechali z całej Polski i nie zawiedli się

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki zajęli trzecie miejsce w konkursie duetów w Pucharze Świata w Zakopanem

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Nie zabrakło również skoczków ukraińskich

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

W Zakopanem Kamil Stoch nie mógł się opędzić od dziennikarzy. Tylu wywiadów dawno już nie udzielił

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Łyżwiarstwo szybkie Worek medali w Tomaszowie Mazowieckim

STRESUJĄCY TEN NASZ HYMN

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

- Dopiero rozkręcamy się z formą - stwierdził Damian Żurek po wygraniu wyścigu na dystansie 1000 metrów na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie szybkim, które gościły w Tomaszowie Maz.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W ubiegłym roku, 23-letni Władimir Semirunnij odebrał polskie obywatelstwo

Jako pierwsze, powody do radości dały nam jednak w „Arenie Lodowej" sprinterki. Drużyna w składzie: Kaja Ziomek-Nogal, Karolina Bosiek i Martyna Baran, okazała się bezkonkurencyjna (1:27.07), wyprzedzając Belgijki i Niemki.

Z powodu upadku, wyścigu nie ukończyły broniące tytułu Holenderki.

Była to premierowa konkurencja mistrzostw Europy, które po raz pierwszy organizowała Polska.

Wciąż w świetnej formie znajduje się wspomniany Damian Żurek. 26-letni panczenista Pilicy Tomaszów Mazowiecki, triumfował na 1000 metrów, potwierdzając bardzo dobrą dyspozycję w sezonie olimpijskim.

Najlepszy polski sprinter w swoim rodzinnym mieście zwyciężył czasem 1:08.55, o 0.8 sekundy lepszym od Holendra Tima Prinsa. Trzeci był Estończyk Marten Liiv - 1:09.61.

- Jestem jednocześnie zmęczony i szczęśliwy - przyznał Żurek. - Spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa. Cieszę się, że przed polską publicznością pokazałem się z najlepszej strony. Na trybunach była cała moja rodzina, znajomi i słyszałem ich doping, który pchał mnie do przodu. Technicznie i taktycznie poszedłem tak, jak chciałem, czyli od samego początku bardzo mocno. Jestem zawodnikiem, który otwiera bardzo szybko i dojeżdżam do mety resztkami sił. Mocny początek wystarczył jednak do wywalczenia tytułu.

Po ostatnich wyczynach, urodzony w Jekaterynburgu, ale z polskim paszportem Władimir Semirunnij wydaje się być pewniakiem do olimpijskiego medalu.

W Tomaszowie, najlepszy specjalista od długich dystansów spośród reprezentantów Polski, ponownie dał popis. Na 5000 metrów zwyciężył z nowym rekordem toru - 6:11,13. Drugi Włoch Riccardo Lorello stracił do Semirunnija ponad 3,3 sekundy. Trzeci był jego rodak Davide Ghiotto - 6:17,00.

Na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które rozpoczynają się 6 lutego, 23-letni Władimir będzie ścigał się tylko na 10 000 metrów.

Po wywalczeniu tytułu mistrza Europy przyznał, że bardziej niż samym startem stresował się śpiewaniem... polskiego hymnu. Żałował, że nie udało mu się poprawić należącego do niego rekordu Polski, który w listopadzie ubiegłego roku ustanowił w Calgary (6:09.18).

- Na początku jechałem blisko tamtego wyniku, ale to jest jednak Tomaszów i ciężki lód, więc nieco straciłem w drugiej części biegu - przekonywał. ©℗

Tym razem poza podium. Polskie deski mają się nieźle

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W kolejnych zawodach Pucharu Świata w snowboardzie, który odbył się w bajkowej szwajcarskiej miejscowości Scuol, Aleksandra Król-Walas zajęła 8. miejsce w slalomie gigancie równoległym.

FOT. PAP/EPA

Cztery lata temu, na ZIO w Pekinie, Aleksandra Król-Walas i Zbigniew Bródka,byli chorążych reprezentacji Polski

W rywalizacji kobiet wygrała Niemka Ramona Theresia Hofmeister, a wśród mężczyzn najlepszy był Włoch Roland Fischnaller.

W 1/8 finału, Aleksandra Król-Walas pokonała Włoszkę Jasmin Coratti o 0,11 sekundy, natomiast odpadła w ćwierćfinale po porażce z późniejszą triumfatorką, która była od niej szybsza o 0,39 sekundy.

Ostatecznie została sklasyfikowana na 8. miejscu.

W 1/8 finału, odpadła Olimpia Kwiatkowska, po przegranej z Holenderką Michelle Dekker o 0,56 sekundy. Polka uplasowała się na 15. pozycji.

W finale Ramona Theresia Hofmeister wygrała z Włoszką Elisą Caffont o 0,55 sekundy. Trzecie miejsce zajęła inna Niemka - Melanie Hochreiter po tym, jak z rywalizacji przed półfinałem wycofała się Austriaczka Sabine Payer.

Niestety, kwalifikacji nie przebrnęła 29. Maria Bukowska-Chyc.

W klasyfikacji generalnej prowadzi Payer - 382 punkty. Aleksandra Król-Walas jest dziesiąta - 162 punkty, Kwiatkowska - trzydziesta pierwsza (32 pkt.), a Bukowska-Chys - trzydziesta druga (27 pkt.).

Przypomnijmy, że trzy tygodnie temu, Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigancie równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie.

Finał mężczyzn, Włoch Roland Fischnaller wygrał ze swoim rodakiem Mirko Felicettim o 0,16 sekundy. Trzeci był Słoweniec Tim Mastnak, zwyciężając o 0,08 sekundy z Bułgarem Radosławem Jankowem.

W kwalifikacjach odpadli - 37. Michał Nowaczyk i 38. Oskar Kwiatkowski. Przejazdu nie ukończył Andrzej Gąsienica-Daniel.

Liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Włoch Aaron March - 359 punktów. Kwiatkowski jest dwudziesty czwarty - 64. ©℗

Klaudia Zwolińska sportowcem 2025 roku

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Klaudia Zwolińska została najlepszym sportowcem Polski 2025 roku. Kajakarka górska triumfowała w 91. edycji plebiscytu „Przeglądu Sportowego".

W czołowej trójce znaleźli się także tenisistka Iga Świątek i siatkarz Wilfredo Leon. Zwolińska przeszła do historii swojej dyscypliny, zdobywając w mistrzostwach świata w Penrith medale we wszystkich trzech konkurencjach, dwa złote i jeden brązowy.

- Absolutnie nie spodziewałam się tego zwycięstwa, jestem w szoku. Marzyłam, aby być w pierwszej trójce - powiedziała w rozmowie z Polska Press Klaudia Zwolińska.

Czwarte miejsce zajął sześciokrotny mistrz świata w jeździe na żużlu Bartosz Zmarzlik, a piąte Robert Kubica. Na kolejnych pozycjach uplasowali się, wicemistrzyni świata w skoku wzwyż Maria Żodzik, Robert Lewandowski , koszykarz Mateusz Ponitka, mistrzyni świata we wspinaczce Aleksandra Mirosław, a czołową „dziesiątkę" zamknął kierowca rajdowy Mikołaj Marczyk.

MŚ w przełajach

Jacob Kiplimo z Ugandy zdobył trzeci z rzędu tytuł mistrza świata w biegach przełajowych, które odbyły się w Tallahassee na Florydzie. Wśród kobiet na dystansie 10 km triumfowała Kenijka Agnes Jebet Ngetich. Sztafetę mieszaną zwyciężyła reprezentacja Australii. Polacy nie startowali.

MP w kolarstwie przełajowym

Za nami 89. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym. Do Ełku zjechała elita tej dyscypliny sportu, a także młodzież i amatorzy. W kategorii Masters wśród kobiet wygrała Alicja Marciniec. Druga była Kinga Skrzypczak, a trzecia Magdalena Bruzgo. Wśród mężczyzn w kategorii Masters najlepszy okazał się Jakub Dec. Srebrny medal zdobył Michał Konradowski, brązowy Jan Grzempa.

Polacy daleko

Jan Guńka zajął 15. miejsce w biegu pościgowym na 12,5 km w Pucharze Świata w niemieckim Oberhofie. Zwyciężył Włoch Tommaso Giacomel. W sprincie kobiet na 7,5 km najlepsza z Polek Anna Nędza-Kubiniec była 26. Triumfowała Francuzka Paula Botet. W rywalizacji sztafet męskich 4x7,5 km Polacy zajęli 10. pozycję, zwyciężyli Norwegowie. W sztafecie kobiet na 4x6 km Biało-Czerwone uplasowały się na 9. miejscu, wygrały Francuzki.

Biało-Czerwoni szykują się do Euro

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych przygotowuje się do mistrzostw Europy, które w dniach od 15 stycznia do 1 lutego rozegrane zostaną na parkietach w Szwecji, Danii i Norwegii. Polacy trafili do Grupy F razem z Węgrami, Islandią i Włochami. Mecze naszej kadry odbędą się kolejno, 16 stycznia (godz. 20.30), 18 stycznia (godz. 18.00) oraz 20 stycznia (godz. 18.00), wszystkie w szwedzkim Kristianstad. Przed turniejem podopieczni trenera Joty Gonzaleza nie rozgrywają oficjalnych meczów towarzyskich. W nieoficjalnym spotkaniu kontrolnym, które w sobotę rozegrano w Cetniewie, Biało-Czerwoni pokonali Serbię 33:32 (18:18). ©℗

FOT. PAP LESZEK SZYMAŃSKI

Klaudia Zwolińska wygrała plebiscyt „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Polskiego Sportowca 2025

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Puchar Narodów Afryki Na turnieju w Maroku poznaliśmy półfinalistów

ŚWIETNA SERIA BRAHIMA DIAZA

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Najpierw Senegal i Maroko, a w sobotę Nigeryjczycy i Egipcjanie zapewnili sobie awans do półfinałów Pucharu Narodów Afryki.

FOT. PAP/EPA

Piłkarz reprezentacji Maroka i Realu Madryt - Brahim Díaz rozgrywa życiowy turniej

Spotkania kolejnej fazy turnieju o mistrzostwo Afryki zaplanowano na 14 stycznia. W starciach o awans do wielkiego finału Senegal zmierzy się z Egiptem, natomiast Nigeria - z Marokiem.

Pierwsza połowa ćwierćfinałowego starcia Senegalu z Mali obfitowała w błędy, straty i chaos po obu stronach. To jednak dzielne Lwy Terangi w 27. minucie wykorzystały gapiostwo bramkarza, a Iliman Ndiaye dobił wyplutą przez golkipera piłkę do pustej bramki.

Jeszcze przed przerwą Bissouma otrzymał drugą żółtą kartkę, co oznaczało, że Mali musiało radzić sobie przez całą drugą połowę w dziesiątkę. To także tłumaczy, dlaczego Senegal nie dał się ograć.

Pogrążona w kryzysie reprezentacja Kamerunu, nie zdołała sprawić sensacji i wyrzucić na etapie ćwierćfinału gospodarzy tegorocznego Pucharu Narodów Afryki. Brahim Diaz pierwszą bramkę dla Maroka zdobył już w 26. minucie. 26-letni skrzydłowy trafiał we wszystkich pięciu meczach turnieju dla swojej reprezentacji.

W drugiej połowie Kamerun również nie był w stanie odpowiedzieć. Mało tego, Nieposkromione Lwy nawet nie wypracowały żadnej dogodnej okazji. Światło zgasił Ismael Saibiri, który w 74. minucie przypieczętował Lwom Atlasu awans do półfinału.

Nigeria postawiła wszystko na Puchar Narodów Afryki, gdyż nie zakwalifikowała się na mundial 2026. Super Orły zmierzyły się o awans do 1/2 finału z Algierią, która akurat zagra na mundialu. Już w pierwszej połowie, Nigeria wręcz zamknęła rywali na ich połowie i próbowała trafić do siatki, ale do przerwy, utrzymał się bezbramkowy wynik. Po zmianie stron Nigeria znów wrzuciła szybki bieg i już w 47. minucie, Victor Osimhen trafił na 1:0.

10 minut później, Osimhen przejął piłkę i podał do Akora Adamsa. Napastnik Sevilli minął bramkarza rywali i trafił do pustej siatki, ustalając wynik.

Egipt kapitalnie rozpoczął mecz z WKS. Już w 4. minucie, było 1:0, a bramkę strzelił Omar Marmoush. W 32. minucie podwyższył Rami Rabia, wykorzystując dośrodkowanie Mohameda Salaha. Iworyjczycy walczyli i jeszcze przed przerwą uzyskali gola kontaktowego, gdy samobójcze trafienie zaliczył Ahmed Fatouh. Po przerwie szybko błysk pokazał Salah i Iworyjczycy byli już praktycznie bez szans. Autorem gola - jak się okazało - na otarcie łez tuż przed rozpoczęciem ostatniego kwadransa był Guel Doue.

Wyniki ćwierćfinałów Pucharu Narodów Afryki:

9 stycznia, piątek
Senegal - Mali 1:0
Kamerun - Maroko 0:2

10 stycznia, sobota
Algieria - Nigeria 0:2
Egipt - Wybrzeże Kości Słoniowej 3:2

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

DOJRZAŁY TRANSFER OSKARA

Oskar Pietuszewski nie został najdroższym piłkarzem sprzedanym z PKO Ekstraklasy, ale na pewno wybrał dobry kierunek - rozwoju. Na dodatek, w sprzyjającym środowisku, w którym doskonale znana jest technologia szlifowania diamentów. Zresztą w ogóle z transferowej sagi utalentowanego nastolatka z Jagiellonii na plan pierwszy przebija się (niewydany) komunikat, że wszystkie strony dealu - czyli także reprezentowany przez dyrektora sportowego Łukasza Masłowskiego klub i menedżer Mariusz Piekarski - na pierwszym miejscu stawiali dobro zawodnika i jego perspektywy, nie zaś na kasę. A to dowód dużej dojrzałości. Wszystkich.

Portugalia uchodzi dziś za kraj najlepiej szkolący piłkarzy. Na świecie. Z kolei FC Porto jest w awangardzie tamtejszych akademii, a poza tym to klub niezwykle przyjazny Polakom. O rodzinnej atmosferze panującej u „Smoków" miałem okazję przekonać się wówczas, gdy ich barwy reprezentowali Andrzej Woźniak i Grzegorz Mielcarski, a w sztabie szkoleniowym pracował Józef Młynarczyk. Co prawda, było to już 29 lat temu, ale bywalcy Estadio do Dragao twierdzą, że familijny klimat przetrwał w niezmienionej formie i powinien być pomocny w harmonijnym rozwoju Oskara. Zwłaszcza że środowisko naszego młodzieżowca będą współtworzyć rodacy - Jan Bednarek i Jakub Kiwior. A także mama, która nie zdecydowała się puścić nastolatka samego w daleki świat.

Przyglądając się transferowi Pietuszewskiego, nie trzeba wcale na siłę szukać analogii do sytuacji, w której Robert Lewandowski przenosił się z Lecha do Dortmundu. Wtedy także pojawiły się przecież głosy malkontentów, że Kolejorz nie wyciągnął finansowego maksa z transferu. Tyle że również w przypadku Jagiellonii trzeba je puścić mimo uszu - identycznie bowiem jak wówczas Kolejorz Duma Podlasia jest wyłącznie wygraną tej transakcji. I to na kilku polach. Znacznie pobiła przecież swój sprzedażowy rekord, naprawdę godnie zasilając budżet, a przy okazji zaprezentowała się jako klub do końca dbający o wychowanków. Nawet na finiszu przygody, gdy dochodzi do - twardych, pozbawionych sentymentów - negocjacji.

W zasadzie jedyne co może - nieco - martwić, to czas przeprowadzki utalentowanego Oskara na Półwysep Iberyjski. Bo historia i przypadki polskich piłkarzy uczą, że to latem jest więcej czasu na wkomponowanie do nowej drużyny i aklimatyzację w nowych warunkach. Poprzednim tak utalentowanym piłkarsko polskim nastolatkiem jak Pietuszewski był bodaj Marek Saganowski, który w bardzo młodym wieku - już jako reprezentant Polski - próbował przebić się w Feyenoordzie oraz Hamburgerze SV. Niestety, wyjeżdżając jesienią (i zimą) odbił się od tych ułożonych już w momencie jego przyjazdu solidnych zagranicznych zespołów...

Pietuszewskiemu życzę oczywiście, aby podążył ścieżką Roberta, a nie Marka (choć „Sagan" także ostatecznie dużo osiągnął mimo zdrowotnych perypetii), nawet jeśli dziś wydaje się, że skalą talentu mocno „Lewego"... przewyższa. Bo talent to tylko jedna, oczywiście bardzo ważna, składowa sukcesu w futbolu. A pamiętać o tym powinni zwłaszcza ci najbardziej uzdolnieni zawodnicy...

Winfried Schaefer: - Maroko to piłkarski raj

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

FOT. EAST NEWS

Winfried Schaefer to legenda niemieckiej Bundesligi jako piłkarz i trener. 10 stycznia znany obieżyświat ukończył 76 lat, ale wiek nie przeszkadza mu być dyrektorem technicznym federacji Ghany.

Kamerun bez swojej największej gwiazdy - Vincenta Aboubakara nie zrobił furory na Pucharze Narodów Afryki w Maroku, odpadając w ćwierćfinale z gospodarzami. Nieposkromione Lwy stać było na więcej?

Praca z reprezentacją Kamerunu wiąże się z problemami trenerów, niezależnie skąd są. W moich czasach, kiedy wygrywaliśmy Puchar Narodów Afryki, a w Pucharze Konfederacji zajęliśmy drugie miejsce, ciągle były zgrzyty z ministerstwem sportu, bo w tym kraju ma ono bardzo dużo do powiedzenia. Udało się zbudować świetną atmosferę w zespole, mieliśmy piłkarzy światowej klasy, ale w funkcjonowanie drużyny wtrącali się urzędnicy. Były ustalone premie za wyniki, awanse, a potem ich nie chcieli wypłacać, co oczywiście irytowało piłkarzy. Zamiast normalnie przygotowywać się do meczów, turniejów cały czas wybuchały jakieś afery. Podkreślam, zawodnicy nie byli niczemu winni. Przeżyłem wspaniałą przygodę z reprezentacją Kamerunu, mogę się pochwalić triumfem w Pucharze Narodów Afryki 2002, dostaliśmy się do finału Pucharu Konfederacji 2003 po drodze pokonując Brazylię. Szkoda, że nie wyszliśmy z grupy w finałach Mistrzostw Świata 2002, a na przeszkodzie stanął nam mój człowiek w niemieckiej bramce - Oli Kahn. On bronił wtedy rewelacyjnie, miał duży wpływ na to, że Niemcy dotarli do finału. My byliśmy w stanie na boiskach Korei Południowej i Japonii osiągnąć nawet strefę medalową. Dziś boli mnie, że Kamerun nie zakwalifikował się na tegoroczny mundial, a w Maroku na Pucharze Narodów Afryki nie pokazał nic specjalnego. Nie rozumiem braku w kadrze Vincenta Aboubakara i kilku innych ważnych postaci.

Problemem Kamerunu jest prezydent federacji Samuel Eto'o? Nie miał pan z nim kłopotów, gdy był pana podopiecznym?

Nie. Umiałem się dogadać z każdym zawodnikiem, a w Kamerunie były wtedy duże nazwiska jak Eto'o, Mboma, Song, Geremi. Nie chcę wnikać w kameruńskie sprawy, ale każdy dobry zespół potrzebuje stabilizacji i szefa, który wie jak rozmawiać z piłkarzami. Szkoda mi Kamerunu, a jeszcze bardziej dziwi Nigeria, która ma świetny skład, lecz nie zagra na mundialu. Pamiętam jak beznadziejnie ich federacja potraktowała Bruno Labbadię, który dogadał się z działaczami w sprawie kontraktu, ale po dwóch dniach został poinformowany, że nie będzie selekcjonerem. Może też właśnie z powodu braku profesjonalizmu nieobecność Nigerii na dwóch mundialach z rzędu nie jest dziełem przypadku. Wiele reprezentacji z Afryki potrzebuje lepszego zarządzania w federacjach, to na pewno spowalnia ich rozwój. Przykładem może być Maroko, które w ostatnich latach osiąga niesamowite sukcesy. Wykazuje się też jako świetny organizator wielkiej imprezy. Oni mają piękne stadiony, hotele, autostrady, szaleją na punkcie futbolu i z tak wspaniałym składem - z gwiazdami pokroju Achrafa Hakimiego, Noussaira Mazraoui czy Brahima Diaza, kolektywem z prawdziwego zdarzenia są faworytem numer jeden w Pucharze Narodów Afryki, rozgrywanym na ich terenie. Maroko to piłkarski kraj, jest w nim wszystko czego potrzeba, ale trochę za długo, od 1976 roku czekają na triumf w najważniejszej imprezie kontynentu.

Dlaczego Ghany zabrakło w tej pięknej imprezie w Maroku?

Ja zacząłem pracę w federacji Ghany już po tych nieszczęsnych kwalifikacjach. Absencja w Maroku boli, ale niedawno cieszyliśmy się z awansu na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku. To będzie wyjątkowy turniej i mam nadzieję, że zobaczymy na nim reprezentację Polski. Żałuję, że nigdy nie wzięliście mnie na selekcjonera, choć raz nawet było blisko. Polska ma kapitalnych piłkarzy, wielkie tradycje, historię i kibiców. Nie znam obecnego trenera, ale proszę przekazać, że życzę mu wszystkiego najlepszego w marcowych barażach. Do zobaczenia na mundialu.

©℗

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Siatkówka Szkoda straconej szansy. Ślepsk Malow przegrał z Treflem 2:3

JEDEN PUNKT ŚLEPSKA MALOW

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki prowadzili już 2:0 w setach w wyjazdowym meczu PlusLigi z Energa Trefl Gdańsk. Niestety, ostatatecznie po tie-breaku wygrała drużyna z Trójmiasta 3:2.

Podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza powinni ten mecz wygrać 3:0. Niestety, sprawdziło się raz jeszcze siatkarskie powiedzenie, że jak nie wygrywa się 3:0 prowadząc 2:0 w setach to później przegrywa się 2:3.

I tak było w Gdasku. Przez trzy sety Suwalczanie byli stroną dominującą, a Asparuch Asparuchow oraz znany z gry w Treflu Bartosz Filipiak dopisywali kolejne punkty. Po wygraniu dwóch pierwszych partii do 21, w trzeciej siatkarze Ślepska Malow prowadzili 23:22 i byli dwie piłki do wygrania meczu. Niestety niezawodni do tej pory Asparuchow i Filipiak popełnili błędy, gospodarze w ataku nie mylili się i to oni wygrali 25:23.

O czwartym secie najlepiej było zapomnieć. Energa Trefl rozbiła w nim Suwalczan do 14.

- Kluczowa była końcówka trzeciego seta. Na szczęście ją wygraliśmy i nakręciliśmy się na kolejne sety. Było to widać w czwartej partii. Zagraliśmy na luzie, wygraliśmy 25:14 i przystąpiliśmy do tie-breaka z dobrym nastawieniem. Zachowaliśmy chłodną głowę w tym secie, byliśmy zmotywowani, żeby przedłużyć to spotkanie, udało nam się wygrać w końcówce. Bardzo się cieszymy, że twierdza Ergo Arena jest dalej niezdobyta - powiedział po meczu Fabian Majcherski, libero Energi Trefla.

FOT. FACEBOOK/ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki wywalczyli punkt w spotkaniu z Energa Trefl Gdańsk

Tie-break to huśtawka nastrojów. Trefl uciekł szybko na 10:7, ale kolejne cztery akcje to popis Ślepska Malow, który zdobył z rzędu cztery punkty i wyszedł na prowadzenie 11:10. W końcówce podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza mieli cztery piłki meczowe, których nie wykorzystali. Energa Trefl po asie Aleksieja Nasewicza wygrała 22:20.

- Było to świetne widowisko z obydwu stron. Mieliśmy bardzo dobry początek meczu, mieliśmy też swoje szanse w trzecim secie. Niestety, nie domknęliśmy ich i mecz przedłużył się do pięciu setów. Na pewno ten punkt bardzo cenimy. W każdym meczu punktowanie jest dla nas istotne. W tabeli jest ciasno i staramy zapewnić sobie jak najszybciej bezpieczne miejsce - powiedział atakujący Ślepska Malow Bartosz Filipiak.

Kolejny mecz siatkarze Ślepska Malow Suwałki zagrają u siebie.

Ich rywalem, w piątek, 16 stycznia będzie drużyna Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa. Początek spotkania w Suwqałki Arena o godz. 17.30.

Energa Trefl Gdańsk - Ślepsk Malow Suwałki 3:2 (21:25, 21:25, 25:23, 25:14, 22:20).
Energa Trefl: Piotr Nowakowski 10, Aleksiej Nasewicz 22, Tobias Brand 18, Piotr Orczyk 21, Joseph Worsley 2, Moustapha Mbaye, Voitto Koykka (L) oraz Przemysław Stępień, Paweł Pietraszko 13, Damian Kogut, Rafał Sobański, Fabian Majcherski (L), Damian Schulz.
Ślepsk Malow: Jan Nowakowski 8, Joaquin Gallego 9, Karol Jankiewicz 2, Henrique Honorato 16, Bartosz Filipiak 19, Asparuch Asparuchow 25, Bartosz Mariański (L) oraz Damian Wierzbicki 1, Marcin Grzeszczak, Kamil Droszyński, Antoni Kwasigroch.
MVP: Piotr Orczyk.

Tabela

1. BOGDANKA LUK Lublin	14	32	38:18
2. PGE Projekt Warszawa	14	31	33:15
3. Indykpol AZS Olsztyn	14	29	36:23
4. Aluron CMC Warta	14	27	32:20
5. PGE GiEK SKRA	13	27	30:20
6. Energa Trefl Gdańsk	15	26	35:26
7. Asseco Resovia Rzeszów	14	26	31:21
8. JSW Jastrzębski Węgiel	14	24	29:24
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	14	17	29:34
10. Ślepsk Malow Suwałki	15	15	22:36
11. Barkom Każany Lwów	15	11	22:40
12. Cuprum Stilon Gorzów	14	11	19:37
13. Steam Hemarpol	14	11	18:37
14. InPost ChKS Chełm	14	10	14:37

©℗

Wygrana i porażka tenisistów stołowych SBR Dojlid

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Tenisiści stołowi SBR Dojlidy Białystok przegrali domowy mecz z The PLUGiN ASTS Olimpią Grudziądz 2:3 i zwyciężyli na wyjeździe z Polonią Wąchock 3:1 w ramach Lotto Superligi.

Białostoczanie w meczu z The PLUGiN ASTS Olimpią Grudziądz dwukrotnie obejmowali prowadzenie po zwycięstwach na 1:0 Piotra Chodorskiego z Rafałem Formelą i na 2:1 Patryka Chojnowskiego z Finem Alexem Naumi.

Do remisów doprowadzał Mołdawianin Vladislav Ursu.

O wyniku decydował więc mecz numer pięć Piotra Michalskiego z Rafałem Formelę. Zawodnicy na przemian zdobywali w nim sety. Niestety, w decydującym lepszy był zawodnik z Grudziądz i to Olimpia wygrała cały mecz 3:2.

FOT. PKOL

Patryk Chojnowski wygrał trzy swoje mecze w spotkaniach z Olimpią Grudziądz i Polonią Wąchock

Białostoczanie po spotkaniu z Olimpią Grudziądz udali się w sobotę na mecz z Polonią Wąchock. Faworytem był nasz zespół i nie zawiódł wygrywając 3:1. Patryk Chojnowski pokonał po 3:1 Damiana Krefta i Marcela Błaszczyka, a Piotr Chodorski wygrał z Michałem Łysakowskim 3:0. Jedynie Piotr Michalski przegrał z wicemistrzem Europy juniorów Marcelem Błaszczykiem 0:3.

©℗

SBR Dojlidy Białystok - The PLUGiN ASTS Olimpia Grudziądz 2:3
Piotr Chodorski - Rafał Formela 3:2 (11:8, 7:11, 11:7, 7:11, 6:4), Piotr Michalski - Vladislav Ursu 0:3 (6:11, 7:11, 6:11), Patryk Chojnowski - Alex Naumi 3:0 (11:7, 11:8, 11:9), Piotr Chodorski - Vladislav Ursu 1:3 (11:2, 5:11, 8:11, 7:11), Piotr Michalski - Rafał Formela 2:3 (7:11, 11:5, 6:11, 13:11, 1:6)

TTcup.com Polonia Wąchock - SBR Dojlidy Białystok 1:3
Marcel Błaszczyk - Piotr Michalski 3:0 (11:2, 11:7, 11:8), Damian Kreft - Patryk Chojnowski 1:3 (5:11, 11:4, 5:11, 11:13), Michał Łysakowski - Piotr Chodorski 0:3 (2:11, 3:11, 6:11), Marcel Błaszczyk - Patryk Chojnowski 1:3 (9:11, 9:11, 11:8, 10:12)

1. ORLEN Bogoria Grodzisk	13	33	35:12
2. Balta AZS AWFiS Gdańsk	13	27	33:21
3. Orlicz 1924 Suchedniów	13	25	32:22
4. Olimpia Grudziądz	13	25	34:26
5. Dekorglass Działdowo	13	22	28:23
6. Trefl Zamość	13	21	27:27
7. TTS Polonia Bytom	13	20	28:28
8. SBR Dojlidy Białystok	13	17	24:29
9. Energa Manekin Toruń	13	16	28:32
10. Villa Verde Olesno	13	16	26:31
11. Polonia Wąchock	13	10	19:34
12. KTS Gliwice	13	2	10:39

REKLAMA 0011460740

BURMISTRZ MICHAŁOWA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 0042 Sokole i 0034 Odnoga, stanowiących własność Gminy Michałowo

1. **Sokole:** dz. nr **19/3** o pow. **1,0100 ha** (Bz 1,0100 ha) KW Nr BI1B/00051814/9, nieruchomość o kształcie wielokąta, niezabudowana, nieogrodzona, o regularnych granicach, teren płaski; posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej - działki drogowej nr 20/4. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Michałowo przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest w części pod tereny rolne i w części pod tereny leśne, z przebiegającą linią elektroenergetyczną 15 kV, w obszarze Natura 2000 oraz w obszarze Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej.
   Cena wywoławcza: **250 000,00 zł brutto**
   Wadium: **37 500,00 zł**

2. **Odnoga:** dz. nr **102/6** o pow. **1,5444 ha** (RVI 1,5444 ha) KW Nr BI1B/00122883/2, nieruchomość o kształcie zbliżonym do prostokąta, niezabudowana, porośnięta lasem głównie iglastym, o regularnych granicach, teren płaski. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Michałowo przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest w części pod: tereny rolne, tereny perspektywicznej eksploatacji kruszywa grubego (wyklucza się możliwość upraw warzyw spożywanych w stanie surowym oraz owoców miękkich).
   W przypadku nabywcy niebędącego rolnikiem indywidualnym, niezbędna będzie stosowna zgoda na zakup od Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.
   Cena wywoławcza: **75 000,00 zł brutto** (zwolnienie z podatku VAT)
   Wadium: **11 250,00 zł**

Przetarg na działki odbędzie się 12 lutego 2026 r. o godz. 10:00 (poz. 1) i o godz. 11:00 (poz. 2) w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Michałowie przy ul. Białostockiej 11.

Wpłata wadium w pieniądzu do dnia 9 lutego 2026 roku na rachunek Urzędu nr 84 8060 0004 0550 0101 2000 0040 Bank Spółdzielczy Białystok Oddział Michałowo.

Dodatkowe informacje dot. nieruchomości i warunków przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycyjno-Geodezyjnym Urzędu Miejskiego w Michałowie, ul. Białostocka 11 i telefonicznie (85) 7131 781.

Ogłoszenie jest dostępne na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Michałowie pod adresem: bip-ugmichalowo.wrotapodlasia.pl (zakładka nieruchomości) oraz na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz sołectwa Sokole i Krugły Lasek.

REKLAMA 0011457829

OGŁOSZENIE BURMISTRZA KLESZCZEL
z dnia 12 stycznia 2026 r.
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kleszczele

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.) **informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kleszczele**, sporządzanego na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Kleszczelach nr XXXVIII/327/2024 z dnia 6 marca 2024 r.
Projekt planu ogólnego dotyczy gminy Kleszczele w jej granicach administracyjnych.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od 12 stycznia do 9 lutego 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie **od 12 stycznia do 9 lutego 2026 r.**;
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się **20.01.2026 r.** (wtorek) **o godz. 16.30** w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kleszczelach, ul. 1 Maja 19, 17-250 Kleszczele;
3) dyżur projektanta, który odbędzie się **27.01.2026 r.** (wtorek) **w godz. 16.30-18.30** w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kleszczelach, ul. 1 Maja 19, 17-250 Kleszczele;
4) zbieranie uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 12 stycznia do 9 lutego 2026 r.**

Projekt planu ogólnego został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, 17-250 Kleszczele, pok. nr 9, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (w zakładce Gospodarka Przestrzenna, Plan ogólny gminy Kleszczele) - https://bip-umkleszczele.wrotapodlasia.pl/5789a39798baa80/planogolny-gminy-kleszczele/.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Burmistrza Kleszczel w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, w godzinach pracy Urzędu bądź drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, 17-250 Kleszczele, lub w formie elektronicznej poprzez platformę ePUAP lub pocztę elektroniczną na adres: um@kleszczele.pl - bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kleszczelach (w zakładce Gospodarka Przestrzenna, Plan ogólny gminy Kleszczele) - https://bipumkleszczele.wrotapodlasia.pl/5789a39798baa80/plan-ogolny-gminy-kleszczele/formularz.html
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Kleszczel.

eprasa.pl 6c7a48c4a8

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

0011459507

Szanownej Pani

Katarzynie Kozłowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Taty

składają
Koleżanki i Koledzy z Zakładu Laboratoryjnej Diagnostyki Pediatrycznej UDSK w Białymstoku

0011460245

Burmistrzowi
Markowi Nazarko

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa

Poseł Krzysztof Truskolaski
z przyjaciółmi z Koalicji Obywatelskiej

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

OS. Baczieczki, dom w zabudowie bliźniaczej 110m^2, działka 413m^2, 796-378-295

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. 601-772-124

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

0011460733

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
Dokąd pamięcią się im płaci”
Wisława Szymborska

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Ryszarda
Wiśniewskiego

wieloletniego Dyrektora
SP ZOZ WSPR w Białymstoku.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy szczerego współczucia
składają

Prezes
Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego SP ZOZ
wraz z Członkami

0011460281

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci

Mieczysława
Czerniawskiego

Posła na Sejm RP X, II, III i IV kadencji,
Prezydenta Miasta Łomża w latach 2010-2014.

Rodzinie
i Bliskim Zmarłego

pragnę złożyć wyrazy głębokiego współczucia.

Jacek Brzozowski
Wojewoda Podlaski

0011460283

Wyrazy szczerego współczucia

Panu

Markowi Nazarce

Burmistrzowi Michałowa

z powodu śmierci

Mamy

składa

Jacek Brzozowski
Wojewoda Podlaski

REKLAMA 0011460377

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku

ogłasza aukcję nieograniczoną o ustanowienie odrębnej własności lokali mieszkalnych i przeniesienie ich własności:

- **nr 12 przy ulicy Scaleniowej 23**, o powierzchni 59,80 m², 4 izby, VI kondygnacja (bez remontu). **Cena wywoławcza: 420 437,00 zł,**
- **nr 56 przy ulicy Narewskiej 9**, o powierzchni 37,30 m², 2 izby, V kondygnacja (bez remontu). **Cena wywoławcza: 266 867,00 zł.**

Aukcja nieograniczona odbędzie się dnia **21 stycznia 2026 roku o godz. 12.00 w pokoju 311**. Warunkiem przystąpienia jest złożenie wniosku do dnia **16 stycznia 2026 roku** o gotowości zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności ww. lokalu w Sekretariacie Spółdzielni, pokój 306, przy ulicy Wyszyńskiego 3 w Białymstoku oraz wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia 19 stycznia 2026 roku na konto bankowe nr: 25 1240 2890 1111 0000 3102 4675.
Potwierdzenie wpłaty wadium należy przedstawić przed rozpoczęciem licytacji.
W przypadku osób pozostających w związku małżeńskim oboje małżonkowie podpisują wniosek i uczestniczą w aukcji. Koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ponoszą osoby wyłonione z aukcji.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania, zerwania lub unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.
Bliższych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy, pokój 202 i 203, telefon: 502 920 615, 502 920 510.

REKLAMA 0011460737

INFORMACJA

Burmistrz Michałowa na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145; z późn. zm.) informuje, iż na stronie internetowej bip-ugmichalowo.wrotapodlasia.pl, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Michałowie, ul. Białostocka 11, oraz sołectwa Sokole i Bondary, został wywieszony na okres 21 dni, od dnia 9.01.2026 r. do dnia 30.01.2026 r. do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na poprawę warunków zagospodarowania działek przyległych oraz sprzedaży lokalu mieszkalnego dla dotychczasowego najemcy, stanowiących własność Gminy Michałowo:

1. dz. nr **908/13** o pow. 0,1087 ha, dz. nr **908/14** o pow. 0,0484 ha, dz. nr **908/15** o pow. 0,0480 ha, dz. nr **908/16** o pow. 0,0476 ha, dz. nr **908/17** o pow. 0,0315 ha, dz. nr **908/18** o pow. 0,0389 ha, dz. nr **908/19** o pow. 0,0411 ha, dz. nr **908/20** o pow. 0,1211 ha
2. lokal mieszkalny **Osiedle Bondary 3m6** o pow. **60,31 m²**

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145; z późn. zm.) wynosi 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Michałowo, 9.01.2026 r.

0011460640

Dyrekcja SP ZOZ WSPR w Białymstoku
wraz z Pracownikami

składają
wyrazy współczucia oraz szczere kondolencje

Rodzinie

z powodu śmierci naszego
wieloletniego Dyrektora oraz wspaniałego lekarza

ś†p
Pana

Ryszarda
Wiśniewskiego

eprasa.pl 6c7a48c4a8

Tantiemy są, natomiast nie jest tak, że dzięki nim przeżyjesz

Natalia Niemen w podcaście „Galaktyka Plotek" o pieniądzach, które otrzymuje z twórczości swego ojca, fot. Bartek Syta

Z ŻYCIA GWIAZD

Helena Englert nie zatańczy
Według medialnych doniesień młoda aktorka miała wystąpić w wiosennej edycji „Tańca z gwiazdami". Niestety – nic z tego. W rozmowie w programie „Imponderabilia" Helena Englert – zapytana o to – przyznała, że na razie nie zobaczymy jej w tym show. – Ja tam kiedyś pójdę, ale nie teraz – stwierdziła aktorka.

Joanna Krupa liczy na zwrot
Modelka nie ukrywa swoich sympatii politycznych w Ameryce. Kiedy ostatnio Donald Trump oskarżył gubernatora Kalifornii o malwersacje finansowe, Krupa nie kryła radości. „Wsadź ich do więzienia! Dajesz! Wsadź tych ludzi do więzienia i zwróć nasze pieniądze z podatków!" – napisała w internecie.

Agnieszka Hyży zajęła się sobą
Prezenterka Polsatu została ostatnio zasypana komplementami od internautów, którzy zauważyli, że sporo schudła. Zrzuciła 8 kg. Napisała: „W pewnym momencie przestałam zwracać uwagę, co jem i jak się prowadzę. Kiedyś to działało... do czasu. W moich postanowieniach na 2025 rok było jedno ważne hasło: zająć się sobą. (...) Zmiana diety, powrót do sportu i totalnie zakochałam się w pilatesie. To dopiero początek. Chudnąć więcej nie będę, ale mam w głowie cel i wiem, że za pół roku do niego dotrę". fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

King's Man: Pierwsza misja
Polsat, 20:00
Szpiegowski pastisz z gwiazdorską obsadą. Milionom ludzi zagraża wojna wywołana przez spisek najgorszych tyranów i największych zbrodniarzy w historii świata. Powstrzymać może ich jedynie wyjątkowy człowiek, który tworzy tajną organizację szpiegowską „Kingsman".

Rozbite marzenia. 1918-1939
TVP Dokument, 20:10
Ta międzynarodowa produkcja to historia odradzającej się po I wojnie światowej Europy, przedstawiona z perspektywy autentycznych postaci. TVP miała swój udział w produkcji: w rolę Poli Negri wcieliła się Michalina Olszańska, a jej matkę zagrała Małgorzata Zajączkowska.

Teatr TV: Królowa miłości
TVP 1, 20:30
Opowieść o miłości matki do syna, który popełnił zbrodnię, ale też o miłości córki do matki, która jego zbrodnię wypiera. Autorka szuka odpowiedzi na pytanie: „Czy miłość, która wszystko wybacza, powinna też wszystko przemilczeć?".

Film Song Festival Bydgoszcz
TVN, 20:55
Piosenki filmem pisane, czyli utwory z najnowszych produkcji. Prowadzą Andrzej Konopka i Sebastian Stankiewicz, a gośćmi będą Marcin Dorociński oraz Adam Woronowicz. Na scenie m.in. Ralph Kamiński, Kasia Sienkiewicz i Margaret.

KRZYŻÓWKA NR 4

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

Poziomo:
3) metal występujący w rudach cynku,
6) … Disney, twórca postaci Kaczora Donalda,
11) zwój papieru lub filmu,
12) rodzinna miejscowość Igi Świątek,
13) wyznaczone porcje żywnościowe,
14) oddziela dwie zagrody,
15) Richard, aktor z filmu „Pretty Woman",
16) … Alighieri, autor „Boskiej komedii",
17) epoka kamienia gładzonego,
18) najniższa warstwa społeczna,
19) podstawowa jednostka pojemności,
21) „… ludzi umarłych", film w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich,
23) odległy obiekt niebieski,
26) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
27) wyróżnienie sylaby w wyrazie,
30) proch czarny i nitrogliceryna,
31) owoc podobny do brzoskwini,
34) roślina górska, kupalnik,
38) łowieckie określenie lochy,
39) ruchome w galerii handlowej,
40) film z rolą Jeana Reno,
41) chwast zwany świńską trawą,
42) handluje mydłem i powidłem.

Pionowo:
1) centrum tarczy strzeleckiej,
2) skrzydło szyku wojskowego,
3) zespół ludowych muzyków,
4) wymarły, nielotny kuzyn gołębia,
5) krojony przez krawcową,
6) nienaturalne ruchy ciała,
7) Kręglicka lub Zając,
8) rosyjski taniec ludowy,
9) herb Jana Onufrego Zagłoby,
10) fragment tekstu biblijnego,
20) przyjmuje prezenty 8 lutego,
22) pogrążenie się w myślach,
24) wyprawa panny młodej,
25) roślina w herbarium,
28) Leonard, kanadyjski pieśniarz,
29) złe przyzwyczajenie, nałóg,
31) „… i Małgorzata", powieść Bułhakowa,
32) gruntowna przebudowa mieszkania,
33) sztuczny pierwiastek promieniotwórczy,
35) Zawisza Czarny lub Zyndram z Maszkowic,
36) Indianin z Ameryki Północnej,
37) osoby towarzyszące, świta.

ROZWIĄZANIE NR 3

S	K	O	R	P	I	O	N	■	■	W	E	R	S	A	L	K	A
Ł	■	D	■	E	■	■	O	P	T	Y	■	■	Y	■	O	■	L
O	■	E	■	R	A	P	T	■	■	G	M	I	N	■	N	■	E
W	I	S	U	S	■	L	A	M	P	A	S	■	D	U	D	E	K
I	■	S	■	J	■	U	■	A	■	■	Z	■	Y	■	Y	■	S
K	L	A	P	A	■	S	A	L	O	P	A	■	K	A	N	T	Y
■	E	■	R	■	A	■	■	E	■	S	■	W	■	T	■	Y	■
P	O	K	Ó	J	N	A	U	C	Z	Y	C	I	E	L	S	K	I
■	N	■	B	■	O								L	■	A	■	W	■
D	E	K	A	D	A								K	O	S	S	A	K
A	■	O	■	I	■								■	B	■	Z	■	L
T	A	M	T	A	M								K	R	O	P	K	A
S	■	I	■	L	■								■	O	■	A	■	T
U	S	Z	K	O	■								■	Ż	U	R	E	K
N	■	M	■	G	A	L	A	N	T	E	R	I	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś skup się na priorytetach, unikaj sporów i działaj konsekwentnie. Horoskop dzienny zapowiada, że mały sukces doda Ci pewności siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo sprzyja refleksji i porządkom. Horoskop na dziś podpowiada zadbać o relacje, bo szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe informacje pomogą w podejmowaniu decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą się wzmocnić, lecz intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny radzi zrobić coś dobrego dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Wykorzystaj energię dnia. Horoskop na dziś mówi, że sporo uda Ci się osiągnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Skrupulatność popłaca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządkowanie spraw przyniesie satysfakcję i pozwoli uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonijne decyzje poprawią Twój nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże przełamać przeszkody. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli zachowasz dyskrecję, plany nabiorą realnych kształtów...

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy nowe ścieżki. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dzień sprzyja nauce, podróżom i pomysłom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Odpowiedzialność przyniesie uznanie. Skup się na długofalowych celach i nie zniechęcaj się. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie da przewagę. Dziel się ideami, bo horoskop na dziś mówi, że współpraca okaże się owocna i da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się siłą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twórcze działania oraz empatia pomogą Ci zrozumieć innych.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6c7a48c4a8